WYD. AB. NAKŁAD 46.500 EGZ. CENA 90 GR

Z CZYTELNIKAMI DLA CZYTELNIKÓW

KURIER szczeciński

PRASA

ROK XVI Wtorek 28. VI. 1960 r. Nr 151 (4955)

● Jeśli wyjeżdżasz na WCZASY — to tylko z „KURIEREM"! ●

Listy Chruszczowa do Macmillana, de Gaulle'a i Eisenhowera:

Zachód uchyla się od rozpatrzenia propozycji rozbrojeniowych

MOSKWA PAP. 27 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow wystosował do premiera W. Brytanii Harolda Macmillana list, w którym daje wyraz poważnemu zaniepokojeniu z powodu sytuacji, jaka wytworzyła się w Komitecie Rozbrojeniowym 10 państw.

Premier Chruszczow podkreśla, że państwa zachodnie, które jeszcze niedawno głosowały za rezolucją Zgromadzenia Ogólnego ONZ, dotyczącą powszechnego i całkowitego rozbrojenia, w Komitecie Rozbrojeniowym 10 państw faktycznie uchylają się od rozpatrzenia wszelkich konkretnych propozycji dotyczących rozbrojenia.

Chcielibyśmy wierzyć — pisze następnie Chruszczow — że obecne stanowisko przedstawiciela brytyjskiego w Komitecie Dziesięciu nie jest ostatnim słowem Anglii. Chcielibyśmy mieć nadzieję, iż rząd brytyjski, który niejednokrotnie podkreślał wagę i palący charakter problemu rozbrojenia, z całą powagą zastanowi się nad sytuacją, jaka wytworzyła się w Komitecie.

Chruszczow oświadcza, że biorąc to wszystko pod uwagę rząd ZSRR doszedł do przekonania, iż musi wycofać się z uczestniczenia w jałowej dyskusji w łonie Komitetu Dziesięciu. Problemem rozbrojenia i sprawa sytuacji, jaka powstała wokół realizacji rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ z 20 listopada 1959 r. zostaną przedłożone przez rząd radziecki do rozpatrzenia kolejnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

(Dokończenie na str. 2)

Partie komunistyczne i robotnicze strzec będą swej jedności

Komunikat o spotkaniu w Bukareszcie

PRZEDSTAWICIELE partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych, którzy obecni byli na III Zjeździe Rumuńskiej Partii Robotniczej, postanowili wykorzystać swój pobyt w Bukareszcie, aby dokonać wymiany poglądów na aktualne problemy obecnej sytuacji międzynarodowej i na wynikające stąd wnioski dla bratnich partii.

Uczestnicy narady stwierdzają jednomyślnie, że cały bieg wydarzeń międzynarodowych i rozwoju krajów światowego systemu socjalistycznego całkowicie potwierdzi słuszność marksistowsko-leninowskich tez deklaracji i manifestu pokoju uchwalonych przez partie komunistyczne i robotnicze w Moskwie w listopadzie 1957 roku.

Uczestnicy narady potwierdzają swoją wierność zasadom deklaracji i manifestu pokoju będących kartą współczesnego ruchu komunistycznego i robotniczego, programem jego walki: o pokój, demokrację i socjalizm.

„Partie komunistyczne — podkreśla deklaracja — wiodą walkę o pokój za swe naczelne zadanie. Na-

(Dokończenie na str. 2)

Delegaci z 9 krajów wezmą udział w „Tygodniu Bałtyku"

BERLIN (PAP). W ramach rozpoczynającego się 4 lipca „Tygodnia Bałtyku" zbierze się 5 lipca w Rostocku trzecia konferencja robotników krajów nadbałtyckich.

Delegaci na konferencję omówią sprawy dotyczące żywotnych interesów robotników krajów tej strefy oraz drogi wspólnej walki o utrzymanie pokoju.

Po raz pierwszy w roku bieżącym delegaci wybierani są na zebraniach związkowych odbywających się we wszystkich dziewięciu krajach nadbałtyckich. Reprezentacje poszczególnych krajów będą w tym roku znacznie liczniejsze niż na poprzednich konferencjach. Hasło: „Bałtyk — morzem pokoju" znalazło szeroki oddźwięk we wszystkich krajach tej strefy Europy.

Przerwa w ruchu tramwajowym i dopływie wody na skutek nieostrożności przy pracach ziemnych

JAK nas poinformował dyżurny działu ruchu Zakładów Energetycznych p. Kosowski, wczoraj (dn. 26. 6. godz. 14) brak wody i przerwa w ruchu tramwajowym spowodowane zostały przez awarię jednej z rozdzielni.

Przy pracach ziemnych prowadzonych w rejonie Starego Miasta nastąpiło uszkodzenie kabla wysokiego napięcia, w wyniku czego zapaliła się rozdzielnia prądu elektrycznego. Skutki powstałej awarii usuwano przez godzinę. (dm)

Tysiąc róż na wystawie

W SOBOTĘ i niedzielę trwał w Szczecinie dwudniowy pokaz róż ciętych, zorganizowany po raz pierwszy, przez szczecińskie koło Polskiego Towarzystwa Miłośników Róż. Wzięło w nim udział około 30 amatorów — producentów kwiatów, którzy wystawili tysiąc najpiękniejszych okazów. Były to jednak zaledwie niektóre odmiany z 330 rosnących w Szczecinie.

Niemal każdy z producentów, wśród nich p. Walter, Januchowski, Pierwtis, Krzemińska, Gerlach, Gołębiowska oznakował napisami swoje wspaniałe i pachnące eksponaty. Oto niektóre z nich: Youletide — ciemnoczerwona, Sumatra — cegiasta, Monte Carlo — pomarańczowo-żółta, Modern-Times — czerwona, przepiasta na kolorem białym, Chrysler-Imperial — pąsowa, Marchal Nil — żółta, Vulcan — ognista i inne.

POKAZ ten, na którym wystawiono również bogaty księgozbiór o produkcji róż i innych kwiatów, poprzedził ogólnokrajową wystawę „królowej kwiatów".

Nosy ekspertów nad piękną różą. Z prawej strony — mgr Kazimierz Borowiecki, wice przewodniczący Prez. MRN, z lewej — Kazimierz Walter, prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Miłośników Róż.

Uff, jak gorąco...

Tłok w tramwajach i na kąpieliskach

UBIEGŁA niedziela jak widać na zdjęciu, ściągnęła na jeziora i zielone murawy tysiące szczeciniaków. Termometry wskazywały w słońcu 45 st., w cieniu 30. Tereny położone wokół jeziora Głębokiego były przystanią, którą nawiedzono najliczniej. Na samą tylko plażę strzeżoną sprzedano 10 tys. biletów. Na dzikiej plaży każdy wolny skrawek był obłężony.

Wczoraj według informacji kierownika kąpieliska Głębokie do godz. 12 sprzedano już ponad 1000 biletów. Cóż, nie każdy ma akurat urlop. (rg)

Foto Cieślak

Magazyn amunicji wyleciał w powietrze na przedmieściu Hawany

HAWANA (PAP). Onegdaj nad ranem, czasu warszawskiego, na przedmieściu Hawany, Cayo Cruz, wyleciał w powietrze magazyn amunicji. W wyniku potężnej eksplozji został poważnie zniszczony rejon portu w Hawanie oraz staromiejska dzielnica tego miasta. W całej stolicy Kuby wyleciały szyby z okien. W wyniku eksplozji przerwany został dopływ prądu oraz zerwana łączność telefoniczna.

Eksplozja wywołała wielką panikę w Hawanie. Była ona potężniejsza od eksplozji statku francuskiego „La Coubre". Jak wiadomo, w wyniku eksplozji tego statku zginęło wówczas 87 osób.

Na razie brak doniesień o dokładnej liczby ofiar ostatniej eksplozji. Według pierwszych informacji, kilka osób zostało zabitych, a około 50 rannych.

Władze kubańskie zmobilizowały cały personel lekarski w Hawanie oraz wystosowały apel do krwiodawców o zgłaszanie się w szpitalach.

Przyczyny eksplozji nie są znane. Władze kubańskie podejrzewają, że chodzi o sabotaż.

USA nie zmienią polityki wobec Japonii

WASZYNGTON (PAP). Podsekretarz Stanu Douglas Dillon oświadczył w wywiadzie telewizyjnym, że ostatnie wydarzenia w Tokio nie wpłyną na zmianę polityki amerykańskiej wobec Japonii.

DILLON oświadczył, że po zmianie rządu odbędą się w Japonii nowe wybory. Nie sądzi on jednak, aby rządząca obecnie partia liberalno-demokratyczna straciła w ich wyniku większość w parlamencie i nie pozostała nadal przy władzy.

Smutny weekend w NRF

Kilkadziesiąt ofiar katastrof i nieszczęśliwych wypadków

BONN (PAP). Podczas weekendu nad wieloma miejscowościami NRF przeszły silne burze, powodując poważne straty. W okręgu Pirmasens uderzenie pioruna zraniło ciężko 13-letnią dziewczynkę. W wielu miastach burza pozrywała dachy pozatapiała piwnice.

NA śliskich, mokrych szosach wydarzyło się szereg wypadków, w których zginęło wiele osób. W pobliżu Bad Duerrheim w południowej Bawarii zderzyły się dwa samochody: wszyscy pasażerowie obu aut, w liczbie 5 osób ponieśli śmierć w czasie wypadku. W pobliżu miejscowości Ausbuettel w Dolnej Saksonii doszło do zderzenia samochodu z pociągiem pospiesznym: w czasie katastrofy zginął szofer, a jedna osoba została ranna. Tego samego dnia wydarzyło się tu również drugi podobny wypadek, w którym dwie osoby zostały ciężko ranne. W miejscowości Bamberg w Bawarii wywróciła się amerykańska ciężarówka wojskowa; 1 żołnierz poniósł śmierć, a 3 zostało rannych. Katastrofa drogowa wydarzyła się również w niedzielę w pobliżu miasta Pforzheim w północnym Schwarzwaldzie, gdzie zginęła 1 osoba, a trzy odniosły ciężkie rany. W CZASIE weekendu zanotowano szereg wypadków utonięć. W samym okręgu Dulsburg, w Westfalii utonęło 11 osób. Szereg wypadków miało również miejsce w Hamburgu, Rinteln i innych miejscowościach.

BOUMENDJEL jeden z dwu przedstawicieli tymczasowego rządu algierskiego, którzy mają uzgodnić techniczne szczegóły rozmów między delegacjami rządu algierskiego i rządu francuskiego.

(CAF)

Sztuczne płuca uratowały chorą na paraliż mięśni oddechowych

MOSKWA (PAP). Dziennik „TRUD" donosi, że lekarze radzieccy uratowali kobietę chorą na paraliż mięśni oddechowych. Choroba ta była skutkiem Heine-Medina.

W ostatnie leczenia chorej, której nazwisko brzmi Ilja Paradiejewa, lekarze zastosowali sztuczne płuca. Aparat ten zabezpieczył wdech i wydech chorej. I. Paradiejewej stosowano sztuczne płuca przez 28 dni. Aparat pobudził do życia nie tylko jej sparaliżowane płuca, ale odzyskała ona również władzę w nogach i rękach.

Rotacja STOP!

(miejsce na ostatnie wiadomości dla których warto przerwać drukowanie „Kuriera")

Z PORTU szczecińskiego wyruszył w daleką drogę oryginalny konwój oceaniczny — holowalk „Koral" prowadzi na holu dużą barkę — tankowiec z banderą Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Cel rejsu — Suez.

Barka-tankowiec — o długości 83 m i szerokości 8 m — została zbudowana na zamówienie ZRA przez Wrocławską Stocznię Rzeczną, a wykończona w Stoczni Rzecznej w Szczecinie.

W LONDYNIE ukazała się w języku angielskim książka N. S. Chruszczowa zatytułowana „O zwycięstwo w pokojowym współzawodnictwie z kapitalizmem". W książce zawarte są przemówienia i oświadczenia szefa rządu radzieckiego w roku 1959.

Skarby głębin morskich

NA WODY OCEANU INDYJSKIEGO wyruszają ekspedycje naukowe by sięgnąć po nieznane

ZAPOMINA się czasem, że w naszym przeludnionym świecie znajdują się jeszcze wielkie, niezbadane i niewykorzystane przestrzenie. Należy do nich np. Ocean Indyjski.

Jeszcze w ciągu tego roku zespoły naukowe kilkunastu państw wyruszą na wody Oceanu Indyjskiego, by zbadać jego głębokość, cechy charakterystyczne i możliwości połowów.

Zadaniem uczestników ekspedycji nie będzie wytyczanie nowych granic zgodnie z interesami reprezentowanych przez nich państw, ale prowadzenie badań naukowych i dzielenie się informacjami, które powinny się przyczynić do rozwoju naszej wiedzy o ziemi i oddać praktyczne usługi ludzkości.

WYPRAWA da uczonym sposobność zgłębienia tajemniczych procesów, zachodzących w oceanach, których powierzchnia zajmuje 70 proc. powierzchni całej kuli ziemskiej.

Dla graniczących z Oceanem Indyjskim kontynentów Afryki i Azji, na których żyje 1/4 całej ludności naszego globu, wyprawa ta może otworzyć wielkie możliwości przede wszystkim w dziedzinie wyżywienia.

Ocean Indyjski obfituje w ryby — tak się przynajmniej sądzi. Odkrycie wartościowych łowisk pomoże wzbogacić ubogi w białko jadłospis mieszkańców niektórych krajów w tych częściach świata. (jr)

Z toruńskiego Festiwalu

Piękny sukces zespołu Państwowych Teatrów Dramatycznych w Szczecinie

JAK już informowaliśmy wczoraj za PAP-em, ogłoszone wyniki Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu przynoszą poważny a zasłużony sukces zespołowi Państwowych Teatrów Szczecińskich.

PRZYZNANA Szczecinowi I „NAGRODA WIDZA" za najciekawsze przedstawienie („Widok z mostu" Arthura Millera) tym wyróżniała się wśród innych, że wyeliminowano z niej wszelkie elementy stronniczości. Szczecin zdobył ją w tajnym głosowaniu, w którym wzięło udział ok. 500 stałych bywalców przedstawień festiwalowych. Do specjalnie przygotowanej urny widzowie wrzucali drukowane kupony — zdecydowana większość widzów na pierwszym miejscu wymieniła szczecińską inscenizację „Widoku z mostu".

PONADTO nagrodę ufundowaną przez bydgoski „Ilustrowany Kurier Codzienny" za reżyserię — przyznano Józefowi GRUDZIE, reżyserowi szczecińskiego przedstawienia. Wyróżniono również scenografię Teresy PONIŃSKIEJ.

NAGRODĘ „GAZETY POMORSKIEJ" za reżyserię — przyznano Janowi MACIEJOWSKIEMU, inscenizatorowi „Pamiętnika Anny Frank", wystawionego przez teatr olsztyński. Przedstawienie to, niewątpliwie udane, było dość wierną kopią przedstawienia szczecińskiego tej sztuki, wyreżyserowanej u nas, jak pamiętamy, również przez Jana Maciejowskiego.

60 rocznica urodzin Leona Kruczkowskiego

WARSZAWA PAP. Z okazji 60 rocznicy urodzin Leona KRUCZKOWSKIEGO, I sekretarz KC PZPR — Władysław GOMUŁKA oraz przewodniczący Rady Państwa — Aleksander ZAWADZKI przesłali jubilatowi listy z gratulacjami.

Siły zbrojne Republiki Dominikańskiej w stanie pogotowia

RIO DE JANEIRO PAP. Jak donoszą z Ciudad Trujillo, minister sił zbrojnych Republiki Dominikańskiej Jose Garcia Trujillo oświadczył dziś, że rząd Republiki Dominikańskiej ogłosił stan pogotowia dla wszystkich sił zbrojnych tego kraju i czyni niezbędne przygotowania do ogłoszenia stanu wyjątkowego.

W dniu jutrzejszym zebrać się ma zwołany w trybie pilnym parlament. Generał Trujillo oświadczył, że kroki te rząd dominikański przedsięwziął w związku z „kampanią" podjętą przez rząd wenezuelski".

PRZERWANIE OBRAD Komitetu Dziesięciu

GENEWA (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu Komitetu Rozbrojeniowego 10 Państw objął przewodnictwo delegat Polski wiceminister NASZKOWSKI. Delegat radziecki W. Zorin złożył oświadczenie, w którym dokonał analizy dotychczasowego przebiegu obrad i stwierdził, że z winy Zachodu, który uchyla się wciąż od merytorycznego ustosunkowania się do radzieckiego planu powszechnego i całkowitego rozbrojenia wytworzyła się anormalna i niedopuszczalna sytuacja i dalszą dyskusję w tych warunkach należy uznać za bezcelową. Rząd ZSRR sądzi, że problem rozbrojenia można będzie omówić w bardziej pożyteczny sposób na forum ONZ, z udziałem innych nie reprezentowanych tu państw. Oświadczenie analogicznej treści złożyli również przedstawiciele pozostałych czterech państw socjalistycznych w Komitecie 10. Następnie przewodniczący zamknął posiedzenie. Delegacje krajów socjalistycznych opuściły salę obrad. Natomiast delegacje krajów zachodnich pozostały jeszcze przez pewien czas na sali, odbywając zebranie kadłubowe.

W kołach ONZ:

Nowa porażka USA

NOWY JORK (PAP). Przerwanie negocjacji rozbrojeniowych w Genewie nie było zaskoczeniem dla kół ONZ, które od pewnego czasu liczyły się z takim obrotem sprawy, chociaż być może — nie tak szybkim.

Dla większości tutejszych obserwatorów było jasne, że Stany Zjednoczone i ulegający ich naciskowi pozostali czterej zachodni członkowie Komitetu Rozbrojeniowego unikają rzeczowych dyskusji, sabotując wszelką możliwość osiągnięcia jakiegokolwiek ogólniejszego porozumienia rozbrojeniowego. Panuje niemal zgodna opinia, że z propagandowego punktu widzenia Stany Zjednoczone doznały nowej porażki i znalazły się w niedogodnej pozycji politycznej.

Wypadek bez precedensu

Murarz z Zabrza „założył" i eksploatował... kopalnie węgla

ZABRZE PAP. Przy jednej z ulic Zabrza znajdowała się zamknięta już od dłuższego czasu pochylnia kopalni „Zabrze". Ponieważ na jej terenie znajdowały się jeszcze pewne ilości węgla, przedsiębiorczy murarz z Zabrza — Piotr Strużyna postanowił się nimi zająć.

PRZEZ dłuższy czas — z pomocą prymitywnych środków jak wiadra, liny, kilofy i łopaty dogrzebywał się on do pokładów węgla, które systematycznie eksploatował.

Z „prywatnej" kopalni węgiel był rozwożony furmankami i sprzedawany przygodnym nabywcom. Dopiero interwencja milicji spowodowała zamknięcie „prywatnej kopalni".

Ponieważ w myśl prawa wszelkie zasoby węgla stanowią własność państwa, Strużyna za swą „górniczą" działalność będzie odpowiadał przed sądem.

„Kopalnia" Strużyny i związana z nią sprawa sądowa jest w okresie powojennym pierwszą tego rodzaju.

BONN (PAP). W mieście Muelheim eksplodował w jednym z domów mieszkalnych pocisk przyniesiony z ulicy przez dzieci. Jeden z chłopców został zabity, a dwaj jego bracia ciężko ranni. Dom, w którym nastąpił wybuch, został częściowo zniszczony.

Listy Chruszczowa

(Dokończenie ze str. 1)

LIST CHRUSZCZOWA DO DE GAULLE'A

W liście do prezydenta Francji de Gaulle'a Chruszczow pisze, że jest zdziwiony odpowiedzią de Gaulle'a z 11 czerwca na propozycję rządu radzieckiego na temat głównych postanowień układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu, które wysłano do prezydenta Francji 2 czerwca.

Chruszczow zwraca uwagę, że w programie wysuniętym przez rząd radziecki uwzględniono koncepcję prezydenta, aby rozbrojenie zacząć od zlikwidowania środków przenoszenia broni jądrowej, a także baz wojskowych.

Jednakże — dodaje Chruszczow — list de Gaulle'a z 11 czerwca nie wspomina ani słowem o zniszczeniu środków przenoszenia broni jądrowej i likwidacji baz wojskowych.

Chruszczow charakteryzuje plan Francji, W. Brytanii, USA, Włoch i Kanady, przedstawiony w Komitecie Dziesięciu, jako plan kontroli bez rozbrojenia, tj. plan zalegalizowanego szpiegostwa wojskowego.

LIST CHRUSZCZOWA DO EISENHOWERA

W liście do prezydenta USA Dwighta Eisenhowera Chruszczow stwierdza, że rząd ZSRR uznał za konieczne wycofać się z uczestnictwa w Komitecie Rozbrojeniowym Dziesięciu Państw.

Analizując sytuację, jaka wytworzyła się w Komitecie Rozbrojeniowym Dziesięciu Państw, Chruszczow konstatuje, że delegacje mocarstw zachodnich a przede wszystkim delegacja USA, zajęły stanowisko obliczone na wszystko inne tylko nie na osiągnięcie sukcesu w sprawie rozbrojenia.

Komunikat o rozmowach w Bukareszcie

(Dokończenie ze str. 1)

zem ze wszystkimi siłami pokojowymi uczynią one wszystko co w ich mocy, aby zapobiec wojnie".

Uczestnicy spotkania z uczuciem głębokiego zadowolenia podkreślają ogromne sukcesy wszystkich krajów systemu socjalistycznego, osiągnięte w rozwoju gospodarki, kultury, w umocnieniu ustroju społecznego i państwowego, w dalszym rozwoju demokracji socjalistycznej.

Uczestnicy narady oświadczają, że partie komunistyczne i robotnicze również nadal umacniać będą zwartość krajów światowego systemu socjalistycznego i strzec będą swej jedności w walce o pokój i bezpieczeństwo wszystkich narodów, o triumf wielkiej sprawy marksizmu-leninizmu.

Z ostatniej chwili

TELEWIZYJNE PRZEMÓWIENIE EISENHOWERA

WASZYNGTON PAP. W nocy z poniedziałku na wtorek prezydent USA wygłosił przemówienie transmitowane przez stacje telewizyjne, w którym złożył sprawozdanie ze swej niedawnej wizyty na Dalekim Wschodzie. Eisenhower oświadczył, że jego podróż „umocniła stosunki między USA a Filipinami, Taiwanem, Koreą Południową i Okinawą".

Tłumacząc słuchaczom przyczyny odwołania wizyty w Tokio, prezydent USA powtórzył tezę wysuniętą przez Departament Stanu, że demonstracje antyamerykańskie w Japonii zostały zorganizowane przez „nieliczną mniejszość narodu japońskiego kierowaną przez komunistów".

Eisenhower wyraził pogląd, że „nieformalne spotkanie szefów państw" mogą stanowić forum do omówienia szerokich zagadnień, jednakże zaznaczył, iż on osobiście nie uważa tego rodzaju konferencji za „skuteczny mechanizm do opracowywania szczegółowych postanowień, czy porozumień międzynarodowych".

Z dzienników porannych

Dzisiejszy „GŁOS SZCZECIŃSKI" informuje szeroko o przygotowaniach ZMS do LIPCOWYCH DNI MŁODOŚCI. Z wywiadu jaki reporter porannego dziennika przeprowadził z kierownikiem wydziału sportu, turystyki i obozownictwa KW ZMS Krzysztofem PAŁKĄ dowiedzieliśmy się szczegółów tzw. „akcji obozowej".

Tak więc od 5 do 19 lipca prawie tysiąc młodych szczecinianków uczestniczyć będzie w obozach grunwaldzkich: młodzież robotnicza nad Jeziorem Drwęckim, uczniowie szkół szczecińskich w okolicach Iławy. Niezależnie od centralnych obozów grunwaldzkich, w lipcu nasza młodzież szkolna (90 uczennic i uczniów) weźmie udział w wojewódzkim obozie koło Giżycka, a w sierpniu szkolny ZMS urządza obóz w Dziwnej Lesie. 80 studentów wyjedzie w lipcu na wczasy obozowe do Świnoujścia, zaś w obydwu połowach sierpnia 100 młodych robotników wypocznie w jednej z miejscowości nadmorskich.

Dziś rano reporter Kuriera zanotował

UBIEGŁEJ nocy szczecińska MO interweniowała w 27 awanturach pijackich. 25 opojów, z czego kilku z rozbitymi głowami i w kaftanach bezpieczeństwa, nocowało w Izbie Wytrzeźwień.

WCZORAJ w Sądzie Wojewódzkim odbyła się rozprawa w trybie przyspieszonym przeciwko chuligańskiemu małżeństwu Janinie i Czesławowi Kłosom. Pijacka para zam. stale we wsi Owczarnia pow. Pruszków przyjechawszy do Szczecina urządziła w nocy z 24 na 25 bm. na ul. Krasińskiego karczemną awanturę, w wyniku której odstawiona została do Izby Wytrzeźwień. Wyrok Sądu: 3 miesiące aresztu dla Czesława Kłosa. Janina Kłos otrzymała również 3 miesiące w zawieszeniu na dwa lata.

UBIEGŁEJ nocy około godz. 1 wybuchł pożar w kiosku Spółdzielni Inwalidów przy pl. Zwycięstwa. Wezwana Straż Pożarna ugasiła ogień. Przyczyny pożaru ani rozmiary strat nie są jeszcze znane. (hs)

Polscy naukowcy w drodze na Spitzbergen

DZISIAJ rano ze Szczecina wypłynął holownik Polskiego Ratownictwa Okrętowego „Jantar". Na jego pokładzie znajduje się 15-osobowa wyprawa polskich naukowców na Spitsbergen na czele z doc. dr Stanisławem Siedleckim.

Obecny rejs jest ostatnim w ramach międzynarodowego roku geofizycznego.

TOKIO największym miastem świata

TOKIO PAP. Stolica Japonii — Tokio liczy obecnie 9.311.774 mieszkańców. Dane te — z dnia 1 maja br — wykazują, że w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego ludność Tokio wzrosła o 290.461 osób. W tej chwili Tokio jest największym miastem na świecie. Nowy Jork liczy bowiem „zaledwie" 7.650.000 mieszkańców.

PARYŻ (PAP). W Marsylii zawalił się dom mieszkalny, grzebiąc pod swoimi gruzami 4 osoby. Pozostali mieszkańcy znajdowali się w czasie wypadku poza domem.

ODDANE DO DRUKU O GODZ. 9.30

PRZED WIZYTĄ CHRUSZCZOWA W AUSTRII

● MOSKWA PAP. Wtorkowy dziennik „Sowietskaja Rossija" opublikował wywiady z burmistrzami miast austriackich, które odwiedzi premier Chruszczow w czasie swej oficjalnej wizyty w Austrii rozpoczynającej się 30 bm. Burmistrz Wiednia wyraził nadzieję, że wizyta wybitnego radzieckiego męża stanu będzie pożyteczna nie tylko dla poważnego rozwoju stosunków radziecko-austriackich, ale i dla narodów całego świata, które niczego nie obawiają się więcej jak wojny i które dążą usilnie do pokoju.

ROZMOWY FRANCUSKO-ALGIERSKIE

● PARYŻ PAP. W dniu dzisiejszym rozmowy algiersko-francuskie odbywające się w prefekturze w Melun będą kontynuowane. Dzisiejsze spotkanie reprezentantów obu stron przesunięto na godziny popołudniowe w celu umożliwienia przeprowadzenia delegacji algierskiej konsultacji ze swym rządem.

Pierwsze kontakty francusko - algierskie oceniane są jako „poprawne". Przypuszcza się, że pełnomocnicy Tymczasowego Rządu Algierii będą mogli powrócić do Tunisu w połowie bieżącego tygodnia.

PO ŚMIERCI HARRY POLLITTA

● MOSKWA PAP. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z głębokim żalem przyjął wiadomość, iż 23 bm. w wieku 69 lat zmarł przewodniczący Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii W. Brytanii Harry Pollitt — wybitny działacz brytyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

W depeszy kondolencyjnej przesłanej do Komitetu Wykonawczego KP W. Brytanii KC KPZR podkreśla, że przez całe życie Harry Pollitt był niezłomnym bojownikiem o lepszą przyszłość narodu brytyjskiego, o przyjaźń między wszystkimi narodami.

KONFERENCJA REKTORÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH

● WARSZAWA PAP. Dziś rano rozpoczęła się w Warszawie doroczna konferencja rektorów szkół wyższych.

Program obrad, którym przewodniczy minister szkolnictwa wyższego — mgr inż. Henryk GOLAŃSKI, przewiduje m. in. omówienie sytuacji kadrowej w szkołach wyższych, oraz planów i organizacji badań naukowych w uczelniach.

PROWOKACYJNE LOTY MASZYN AMERYKAŃSKICH

● MOSKWA PAP. 24 czerwca na Atlantyku wodnosamolot amerykańskiego lotnictwa morskiego (nr pokładowy LP 6495) przez 4 godziny latał nad radzieckim statkiem naukowo-badawczym „Michaił Łomonosow"). Następnego dnia w pobliżu statku radzieckiego ponownie pojawił się amerykański samolot wojskowy (nr pokładowy LP 0267) i oblatywał go przez dłuższy czas na niewielkiej wysokości.

TASS dodaje: „Prowokacyjne loty amerykańskich maszyn wojskowych nad cywilnym statkiem naukowo-badawczym Akademii Nauk ZSRR wywołały oburzenie wśród uczestników ekspedycji radzieckiej.

„POLARIS" W EUROPIE ZACHODNIEJ

● NOWY JORK PAP. „New York Times" podaje, że amerykańskie ministerstwo obrony zamierza rozmieścić w Europie zachodniej 300 rakiet typu „Polaris".

150 rakiet tego typu rozmieszczonych ma być na terenie Francji, pozostałe zaś na terytoriach innych krajów zachodnioeuropejskich. Większość w Niemczech zachodnich.

Na międzynarodowej arenie

Polityczne harakiri

BYŁY premier Kiszi nie ukrywał ostatnio, że zamierza odejść. Było to rezultatem masowych ogólno-narodowych demonstracji, skierowanych przeciw jego polityce układów wojskowych z USA, narażających Japonię na śmiertelne niebezpieczeństwo.

Kiszi zastrzegł się jednak, że odejdzie dopiero wtedy, kiedy doprowadzona zostanie do końca ratyfikacja amerykańsko-japońskiego układu o bezpieczeństwie, podpisanego przez niego przed pół rokiem w Waszyngtonie. A przecież nie mógł nie zdawać sobie sprawy, że z chwilą odrzucenia go przez naród, układ ten staje się świstkiem papieru.

Rząd Kiszi i rząd USA były jednak zdania, że ratyfikacja układów wojskowych Waszyngton — Tokio potrzebna jest po to, by „ratować twarz" polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie w opinii — przede wszystkim innych państw azjatyckich, będących sojusznikami USA.

PER FAS ET NEFAS chciano pokazać, że mimo wszystkich kolejnych kompromitacji i niepowodzeń układ sił na Dalekim Wschodzie pozostał niezmieniony. Więc wyraziciel — na tym obszarze — owego „porządku" sprzed incydentu z U-2 i załamania się konferencji na szczycie w Paryżu postanowił „wytrwać na posterunku".

Ale tym właśnie posunięciem Kiszi pogrzebał jeszcze dokładniej samo znaczenie i sens układów.

Jaka będzie bowiem ich wymowa i autorytet na świecie, jeżeli jedna z „wysokich układających się stron" zmuszona jest zaraz potem ustąpić?

JAKIE znaczenie mogą mieć warunki przeforsowanego wbrew woli narodu japońskiego układu? A nade wszystko — jaką rolę strategiczną mogą spełniać bazy amerykańskie w Japonii, kiedy naród japoński powszechnie domaga się ich likwidacji?

Tak więc ratyfikacja układów amerykańsko-japońskich stała się nie triumfem, lecz politycznym harakiri premiera Kiszi. (jot)

Inicjatywa godna uwagi

O Towarzystwo Przyjaciół Szczecina!

OD jednego z uczestników naszego konkursu „Piszemy historię Szczecina" i autora nagrodzonej pracy („Decyzja powzięta w Guzen") p. Leona Królaka, otrzymaliśmy list, który podajemy w streszczeniu:

„INICJATYWA (rozpisania konkursu — przyp. red.) „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO" okazała się nader pożyteczna, chociażby z tego powodu, że była pierwszą tego rodzaju, odwołującą się do szarego obywatela, w przeciwieństwie do dotychczasowych, które odwoływały się raczej do oficjalnych osobistości. Pomimo znacznego odzewu naszego społeczeństwa na apel „Kuriera Szczecińskiego" uważam za wskazane kontynuowanie tego, choćby w innej formie, w celu wydobycia z pamięci ludzkiej ciekawych i ważnych faktów historycznych. Obejmowanie i zagospodarowanie Ziem Zachodnich — to przecież fakt kolosalnej wagi i często nie zdajemy sobie dostatecznie sprawy, że byliśmy uczestnikami ważnego wydarzenia historycznego naszego kraju.

JEŚLI zabrało w konkursie głos jedynie 44 obywateli — sądzę, że nie jest to zadowalające, jak na ogrom wykonanego zadania, w dodatku ważne odcinki pracy nie zostały w ogóle dotknięte. „Kurier Szczeciński" pobudził umysły do pewnego wysiłku, do zastanowienia się, dotknął ważnego problemu utrwalenia najnowocześniejszej historii. Jak się orientuję, wiele osób zostało rozruszone inicjatywą „Kuriera Szczecińskiego", a nie zdążyło na czas dostarczyć materiałów. Wprawdzie apel ze strony naukowców Państwowego Archiwum wzywa do kontynuowania tej pracy ale wiemy dobrze: jeśli zagadnienie zejdzie ze szpalt popularnego „Kuriera" — nie rozbudzi ono dostatecznego zainteresowania w masach, poza wąskim kręgiem naszego społeczeństwa.

WYŁANIAJĄ się dwie cenne propozycje, aby z podobną gorliwością jak akcja „Włóczykijów" lub inne zmobilizować „starych szczecinaików" do kontynuowania akcji pisania wspomnień lub zbierania materiałów pamiątkowych, względnie do założenia Towarzystwa Przyjaciół Szczecina.

Miasto Wrocław ma już „STOWARZYSZENIE PIONIERÓW" i tę pożyteczną pracę wykonuje. Dobrze znam rolę **Towarzystwa Przyjaciół Poznania** z czasów przed wojennych. Ostatnio prasa doniosła o powstaniu **Towarzystwa Przyjaciół Tomaszowa Lubelskiego, Płocka, Ziemi Lubuskiej.** Tymczasem Szczecin jakby tego nie potrzebował! Zapytuję czy nie warto akcyjność w tym względzie przerodzić w czyn ciągły? Patronując tej ciągłej akcji „Kurier Szczeciński" miałby jeden z dalszych powodów do słusznej dumy — właściwego kierowania inicjatywą społeczeństwa.

Dziękując w imieniu własnym i innych nagrodzonych kolegów podaję równocześnie nazwiska osób, które wyrażają chęć zajęcia się organizacją Towarzystwa Przyjaciół miasta Szczecina: dyr. Szczerska, mgr Cz. Piskorski, B. Czwojdziński, Cezary Kijowski, St. Niewiada, M. Kukuła, dr J. Kowalski i niżej podpisany

LEON KRÓLAK

Inicjatywa grupy osób, w imieniu których występuje p. Leon Królak, wydaje się nam godna uwagi. (j)

ZGODNIE z przepisami motocykliści a szczególnie ci prowadzący ciężkie maszyny powinni jeździć w kaskach ochronnych. Przykład dali milicjanci szczecińskiej Komendy Ruchu Drogowego, którzy w sobotę pojawili się na ulicach miasta w pięknych białych hełmach. Nadaje im to nieco sportowy wygląd, ale również i wiele powagi. Mamy nadzieję, że wkrótce i cywilni motocykliści porzucą fałszywy wstyd i zaczną jeździć w kaskach ochronnych co na pewno przyczyni się do zmniejszenia ilości poważnych kontuzji głowy. Na zdjęciu — patrol MO w nowych kaskach. (rg)

Polski Zespół Tańca przybywa do Szczecina

JAK już informowaliśmy, w Szczecinie wystąpi wkrótce po Zespole Pieśni i Tańca „ŚLĄSK" — cieszący się równą chyba popularnością, obchodzący w tym roku jubileusz 5-lecia pracy artystycznej. POLSKI ZESPÓŁ TAŃCA Eugeniusza PAPLIŃSKIEGO. Zespół oglądać będziemy w Szczecinie w sali Operetki w dniach od 4 do 7 i pca br.

NA program wieczorów złożą się wybrane inscenizacje taneczne z okresu 5-lecia: m. in. Mazur z opery „HALKA" Moniuszki, „WĘDROWNY SZEWCZYK", „WIECZOREK Z TAŃCAMI", „ŚWITEZIANKA", „WIEJSCY MUZYKANCI". Finałowym numerem programu będzie „WESELE KRAKOWSKIE" do muzyki K. Kurpińskiego w opracowaniu choreograficznym E. PAPLIŃSKIEGO, orkiestrowym W. KABALEWSKIEGO i kostiumach prof. Jana Marcina SZANCERA. Asystentem choreografa i kierownikiem studia baletowego jest Mila KOLPIKÓWNA, a scenografami zespołu — Maja BEREZOWSKA i T. BŁAŻEJOWSKI. Na czele powiększonego zespołu solistów — Hanna TARNOWSKA.

NA ZDJĘCIU: Polski Zespół Tańca. Fragment inscenizacji „Wieczorek z tańcami" do muzyki Tomasza Kiesewettera.

Z SALI WYSTAWOWEJ

Czarne kontury Niesiołowskiego

MIECZYSŁAW WALLIS pisał w roku 1937, że „Tymon Niesiołowski jest jednym z niedocenionych artystów polskich okresu międzywojennego i powojennego".

Z tym większą niecierpliwością szedłem na szczecińską wystawę nestora polskiej sztuki plastycznej.

Niestety, wystawa mnie rozczarowała. Tym bardziej, że spodziewałem się wielkich przeżyć artystycznych. Niesiołowskiemu, wbrew opinii Wallisa, poświęcono sporo uwagi przed i po wojnie.

Jak zwykle, na wystawie w Muzeum widzimy akty, martwe natury i clownów cyrkowych — zasadnicze tematy artysty.

NIESIOŁOWSKI, od samego początku (a więc od tych czasów, gdy nosił do korekty swe rysunki choremu wówczas St. Wyspiańskiemu), ulegał różnym przelotnym wpływom. Może najbardziej zasugerował się kolorami i uproszczeniem kształtów, jakie dostrzegł w obrazach Gauguina. Wpływ na artystę wywarli Giotto, Michał Anioł, Tintoretto, a później i Picasso lat 20-tych, jak też efekty (na krótko) kubistyczne.

Konglomerat wpływów pozostawił ślady i w pracach najnowszych. Niektóre martwe natury są podzielone na trzy płaszczyzny rozbijające się nawzajem („Martwa natura z kobietą w łazience"); na stole widzimy trzy rekwizyty: książkę w konwencji przestrzennej, filiżankę malowaną w manierze kubistycznej i płasko przedstawione owoce!

W „Antygonie" i w jednym z arlekinów rozbija spokój obrazu czerwoną plamą słońca i takiegoż koloru guzikami.

Akty maluje Niesiołowski płasko, by później obrysować je silnym, czarnym konturem, co wytwarza bryłę. Dla mnie, mimo wszystko, pozorną. Twarze w „aktach" są zbanalizowane, przypominają główki malowane przez uczniów na lekcjach matematyki.

OWSZEM, ma ładne zestawienia kolorystyczne, ale też czerń z kolorem pomarańczowym, czy cytrynowym współbrzmi doskonale w każdym prawie przypadku.

Wydaje mi się, że to co Niesiołowski przejął od Matisse'a nie jest pierwszej marki, a to co dodał od siebie: kontur — nie stwarza bryły doskonalej, owszem sugeruje, mimo pozorów, wręcz coś odwrotnego.

W każdym bądź razie chwilowe zainteresowania wytworzyły w malarstwie Niesiołowskiego niepokój, ale nie in plus, raczej taki, który jest pełen nieporządku stylowego.

A WRACAJĄC do słów Wallisa, dodam, że nie docenia się u nas nie tylko Niesiołowskiego, ale nawet wybitniejszych, jak Makowski, Żak, Czyżewski, Chwistek — którzy do dzisiaj wywierali wpływ na nowe pokolenia plastyków. A wywierają dlatego, że nie tylko przyjmowali, ale i tworzyli pewne oryginalne wartości.

Józef LUBERWICZ

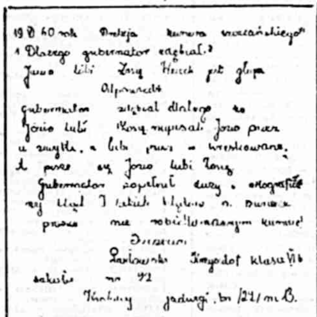

19 VI 60 rok Redakcja Kuriera szczecińskiego

1 Dlaczego gubernator zdębiał?

Jasio lubi Zosię Wacek jest głupi

Odpowiedź

Gubernator zdębiał dlatego że

Jasio lubi Zosię napisał Jasio przez u zwykłe, a lubi przez ó kreskowane.

Krzysztof klasa VI b szkoła nr 22

KRZYSIO MA GŁOS

Zamieszczony kilka dni temu w „Kurierze" felieton pt. „Dlaczego gubernator zdębiał — Juzio lóbi Zosie — Wacek jest głópi" wywołał szeroki oddźwięk zwłaszcza wśród najmłodszych naszych czytelników. Otrzymaliśmy wiele przemiłych listów, z których powyżej zamieszczamy wierną fotokopię elaboratu Krzysztofa Pawłowskiego, ucznia kl. VI b. szkoły nr 22, zam. przy ul. Kr. Jadwigi 22 m. 13.

Sympatycznemu Krzysiowi dziękujemy, a przy okazji zwracamy uwagę, że Jadwiga pisze się przez duże „J", a „Kurier Szczeciński" także zaczyna się dużymi literami choćby dlatego, że jest to tytuł gazety.

Dzieci i opiekunowie

NADESZŁY wreszcie wakacje. Wiele kolonii dziecięcych rozmieszczonych jest nad morzem, nad rzekami. Dzieci przepadają za wodą, lubią się kąpać, bawić nadbrzeżnym piaskiem. Jeżeli nie zapewni się im właściwego dozoru ze strony dojrzałych, doświadczonych opiekunów, jeżeli nie zostaną zachowane wszelkie, nawet przesadne środki ostrożności, jeżeli nie będą przestrzegane przepisy porządkowe, obowiązujące na danym terenie — możemy być świadkami wielu nieszczęść.

Bywają tragiczne skutki wycieczek, bywają wycieczki, które zamiast przyjemności przynoszą dzieciom chorobę, a w najlepszym wypadku nieludzkie zmęczenie.

W POCZĄTKACH CZERWCA w Karkonoszach, w schronisku na Szrenicy turyści mogli obserwować gromadę odpoczywających po wycieczce dzieci w wieku lat ok. 10. Odpoczywających! Ponury i niecodzienny był widok tego odpoczynku. Dzieci siedziały nieruchomo, ani jednego uśmiechu na szarych od zmęczenia twarzach. Szczególnie przykre wrażenie robił jeden z chłopaków, z głębokimi cieniami pod przymkniętymi oczyma z głową bezwładnie opartą o ścianę.

Okazało się, że dzieci te przyjechały rano i natychmiast pognano je na szczyt. Podobno wychowawca rzucił hasło: „Kto pierwszy przyjdzie na szczyt, ten będzie najdzielniejszy". Podobno. Może prawda, może — nie. Ale bezsprzeczną prawdą jest, że dzieci były zziębnięte i do ostatnich granic wyczerpane. Taka wycieczka to katorga, nie przyjemność.

POWSTAJE oczywiście problem winowajcy. Czy wychowawcę, który w najlepszej wierze organizuje wycieczkę, który naraża się sam na trudy i niewygody takiej eskapady, można obarczać winą za wszystkie mniej czy więcej dotkliwe konsekwencje które są nieraz końcowym efektem takiej wyprawy? Rozmaicie to bywa.

Jedno jest pewne: zanim instytucja organizująca zatwierdzi wycieczkę — powinna dobrze zastanowić się (może wspólnie z reprezentacją rodziców), kto obejmie pieczę nad dziećmi. Powinien też zostać ułożony jakiś rozsądny program wycieczki i zapewnione skrupulatne zastosowanie się doń.

WARTO w tym miejscu przypomnieć słowa pełnomocnika rządu do spraw wczasów dla dzieci i młodzieży, zawarte w otwartym liście skierowanym pod adresem kierowników, wychowawców, lekarzy, higienistów i personelu administracyjnego placówek wypoczynku letniego:

„Nie wolno wam zapomnieć ani przez chwilę, że w czasie pobytu dziecka na placówce zastępujecie mu ojca i matkę, którzy w tym czasie stoją przy warsztacie pracy, spokojni, że dziecku ich nie grozi żadne niebezpieczeństwo, że każdy jego krok strzeżony jest pilnie, że czuwa troskliwe oko i serce". (St. O.)

Twoje sprawy, obywatelu

Gdy Ci się nie podoba...

GDY Ci się nie podoba, Czytelniku nienależyte wykonywanie zadań przez jakiś urząd, lub urzędnika, gdy spotkasz się z naruszeniem praworządności, lub czyichś słusznych interesów, bądź też z opieszałym, biurokratycznym załatwianiem spraw — przysługuje Ci prawo wystąpienia ze skargą. Podobnie w wypadku, gdy uznasz, że praca jakiejś instytucji wymaga usprawnienia w zakresie organizacji, wzmocnienia praworządności, ochrony własności społecznej, lub zapobiegania nadużyciom — masz prawo wystąpić z wnioskiem.

Nie są to w naszym ustroju nowe uprawnienia. Jednakże korzystanie z nich — jak wiemy — nastręczało niejednokrotnie sporo kłopotów.

Nowy Kodeks Postępowania Administracyjnego w szeregu przepisów zabezpiecza społeczną rangę skarg i wniosków, nakładając na organy administracji państwowej obowiązek wnikliwego rozpatrywania ich i załatwiania.

W interesie własnym, innych osób, a także w interesie społecznym — tak określa Kodeks motywy składania skarg czy wniosków, stwierdzając przy tym, że nie forma pisma, lecz jego treść decyduje o tym, czy jest ono skargą, czy wnioskiem. Nie ma to zresztą wpływu na rygory, zobowiązujące urząd do sprawnego ich załatwiania. Zarówno w wypadku skargi jak i wniosku są one podobne.

Dwa miesiące — oto jest prawnie zastrzeżony termin załatwiania skarg czy wniosków, którego urzędowi nie wolno przekroczyć. W wypadku niemożności załatwienia sprawy w tym terminie urząd jest zobowiązany zawiadomić obywatela, występującego ze skargą czy wnioskiem, o czynnościach podjętych w celu ich załatwienia oraz o przewidywanym terminie. Oczywiście zainteresowany obywatel musi być również powiadomiony o sposobie załatwienia skargi czy wniosku w wypadku podejmowania decyzji ostatecznej.

Skierowane do niewłaściwego urzędu skargi (lub wnioski) muszą być przez ten urząd przekazane kompetentnemu organowi administracji, o czym skarżący (lub wnioskodawca) powinien być powiadomiony. Na załatwienie tego Kodeks ustala termin 7 dni — w wypadku skargi 14 — w wypadku wniosku.

Skarga w sprawie, która została już załatwiona uważana jest za podanie o wznowienie postępowania, bądź za żądanie uchylenia lub zmiany decyzji z urzędu.

Przewlekłe lub biurokratyczne załatwianie skarg i wniosków powoduje pociągnięcie winnych do odpowiedzialności służbowej lub dyscyplinarnej.

Obywatel wnoszący skargę lub wniosek jest chroniony prawem, t. zn. nie może być z tego powodu narażony na żadne przykrości czy szykany (oczywiście, jeśli działał w granicach prawem dozwolonych).

Dzięki tym — przytoczonym tu w skrócie — przepisom Kodeksu Postępowania Administracyjnego, skargi i wnioski obywateli stają się zabezpieczoną prawem instytucją społecznej kontroli nad pracą urzędów. (zk)

Tysiąc lat dziejów Polski na Morzu

WPRAWDZIE Polska wyraźnie ciążyła ku ujściom dwóch głównych rzek swego terytorium, Odry i Wisły, i co za tym idzie — ku morzu, już w początkach swej państwowości, za rządów Mieszka I, wprawdzie za Bolesława Krzywoustego państwo nasze opierało się o Bałtyk równie szeroką granicą morską, jak Polska Rzeczpospolita Ludowa w połowie XX wieku, ale nie oznacza to wcale, że w ciągu minionego tysiąclecia sprawy morskie odgrywały w dziejach Polski zawsze równie ważną rolę i że społeczeństwo nasze zawsze zdawało sobie sprawę z istotnego znaczenia tych spraw. Różnie i przeważnie nie najlepiej kształtował się ten problem w ciągu wieków. Państwo nasze było bowiem w zaraniu swych dziejów i pozostało na niemal całej ich przestrzeni krajem typowo lądowym.

SYTUACJA nie uległa niestety zmianie i w tych czasach, kiedy Polska korzystała z mniej lub bardziej szerokiego dostępu do morza. Owszem, przyznać to trzeba, że od najdawniejszych wieków przodkowie nasi ku wodom Bałtyku, od dawna zwanych Morzem Słowiańskim, z uporem dążyli.

A gdy osiągnęli jego brzegi dawali wyraz swej ogromnej radości i czcili ten dzień symbolicznymi zaślubinami z morzem: wprowadzali weń konie i wchodzili pieszo wojacy Krzywoustego w 1105 roku, rycerze Jagiełły podczas wyprawy pod Gdańsk w 1433 roku, husaria Lanckorońskiego w XVII wieku i legioniści Dąbrowskiego dwieście niemal lat później, żołnierze nasi w 1920 roku i ponownie w 1945 roku. Ale dopiero w naszych czasach, na mniejszą skalę przed czterdziestu laty, a na poważną, godną wielkiego budownictwa socjalistycznego, obecnie — fakt odzyskania brzegu morskiego i nieskrępowanego wyjścia na morze został w odpowiedni sposób politycznie, gospodarczo i pod względem kulturalnym wykorzystany. Po raz pierwszy od tysiąca lat zaczęliśmy naprawdę, z całego serca i wedle najlepszej swej woli, pełnymi garściami korzystać z tych wszystkich dobrodziejstw, jakie płyną dla państwa używającego morza.

W CZASACH dawniejszych tylko co światlejsze, bardziej przedsiębiorcze, bardziej postępowe jednostki rozumiały znaczenie morza w życiu narodu i państwa i starały się zbliżyć społeczeństwo do morza. Rozumieli potrzebę posiadania floty, i uprawiania żeglugi światli doradcy Zygmunta Augusta czy Zygmunta III Wazy, których wyrazicielem był Solikowski głoszący, że „kto ma państwo morskie, a nie używa go, albo je sobie da wydzierać, wszystkie pożytki od siebie oddala, a wszystkie szkody na się przywodzi", i Anna Jagiellonka, ze swym trafnym zdaniem, że „najmniejsze państwo morską wolnością i państwem portów ku górze się wznosi". Dlatego posiadała Polska za Zygmunta Augusta silną flotę kaperską, a nawet zaczęła budować flotę regularną, dlatego za Zygmunta III polska „armada wodna" mogła w obronie ojczystego brzegu odnieść świetne zwycięstwo morskie nad Szwedami.

Byli wyrazicielami tej myśli morskiej wielcy polscy wodzowie morscy, którzy laury zbierali pełniąc — z braku własnej floty — admiralstwo nad cudzymi jednostkami. Wymienimy tu Prokopa Pieniążka i Krzysztofa Arciszewskiego, byli nimi projektodawcy floty polskiej u schyłku XVII wieku Bartłomiej Bagniewski i Michał Brandt, byli nimi także autorzy i inicjatorzy zamysłów i prób tworzenia floty i towarzystw handlowych w okresie poprzedzającym upadek Rzeczpospolitej, jak Prot Potocki, Franciszek Bukaty, Tadeusz Czacki. Idea morska znajdowała w pewnej formie odbicie w peregrynacjach po dalekich morzach wielkich mężów stanu, dyplomatów i podróżników od Dantyszka, Erazma Kretkowskiego, Pawła Palczowskiego czy Macieja Stryjkowskiego poczawszy, którzy po Morzu Śródziemnym, Oceanie Atlantyckim czy nawet Indyjskim podróżowali już w wieku XVI.

ALE to był tylko jeden prąd. Przeciwstawny i niestety znacznie silniejszy był inny kierunek — opinia przeciętnego szlachcica-hreczkosieja, której odzwierciedleniem było Rejowe powiedzenie „na morzu — bodaj tam nikt dobry nie bywał" i aż za powszechnie wówczas stosowane, nieszczęsne „może nie wiedzieć Polak co to morze, gdy pilnie orze" Klonowicza. I poza nielicznymi wyjątkami nie wiedział też szlachcic co to morze, cały profit z niego dawał ciągnąć gdańszczanom lub handlującym z Gdańskiem Holendrom, a sprawom morza będąc zawsze obcy nie widział śmiertelnego niebezpieczeństwa, jakie w postaci osiadłego u ujścia Wisły obcego żywiołu narastało dla Polski. Krótkowzroczna polityka szlachcica - hreczkosieja dała nader zgubne dla kraju rezultaty, gdyż hydra krzyżacka przemieniła się zwolna w pruską i ta potem przemożnie zaciążyła nad losem Rzeczypospolitej. Nie darmo chytry Fryc twierdził, że kto panuje nad ujściem Wisły panować będzie nad całym jej dorzeczem...

Nauka nie poszła w las i w okresie niewoli coraz bardziej zaczęto w Polsce zdawać sobie sprawę ze znaczenia morza. Bardzo wymownym tego dowodem były próby tworzenia floty w czasie Powstania Listopadowego a zwłaszcza Styczniowego. Później liczne były szeregi marynarzy Polaków we flotach państw zaborczych — rosyjskiej i austrowęgierskiej. I kiedy wraz z odzyskaniem niepodległości zyskała Polska skrawek wybrzeża w 1920 roku, to mimo nieprzyjających warunków i ogólnego niedorozwoju gospodarczego potrafiła stworzyć podwaliny gospodarki morskiej oraz zalążki floty wojennej i handlowej, które choć słabe liczebnie dały wiele dowodów doskonałego wyszkolenia, dużych umiejętności i wspaniałej bitności w latach II Wojny Światowej.

ALE prawdziwie realne szanse utrwalenia pozycji Polski na morzu powstały dopiero teraz, gdy państwo nasze dzięki pomocy Związku Radzieckiego wyzwoliło szeroki pas wybrzeża i zbudowało silny organizm gospodarczy.

JERZY PERTEK

1 LIPCA — PRÓBNY ODBIÓR TELEWIZJI W OLSZTYNIE

MONTAŻ 70 metrowego masztu telewizyjnego w Olsztynie trwa. Do 15 bm. wyciągnięto już konstrukcje na wysokość 50 m. Za kilka dni nadejdzie z tych przekaźnik, tak że już od 1 lipca będzie można przystąpić do próbnych odbiorów audycji. Uruchomienie olsztyńskiej stacji telewizyjnej nastąpi 14 lipca br. w przeddzień uroczystości grunwaldzkich. (al)

To ciekawe

OKOŁO 50 FILMÓW DOKUMENTALNYCH W TYM ROKU NA EKRANACH KIN

FILM dokumentalny uzyskał wreszcie wstęp na ekrany i zdobył przebojem polskiego widza. Z całą satysfakcją poświęcamy swą uwagę naszym krótkometrażówkom, którym społeczne zaangażowanie i wysokie walory artystyczne wyznaczają poważną rolę w kształtowaniu szerokiej opinii publicznej i redagowaniu nieprzemijającej dokumentacji naszych dni.

W TYM ROKU Wytwórnia Filmów Dokumentalnych wypuści na ekrany kin około 50 tytułów. Są wśród nich prawdziwe perełki małego metrażu, jak np. film o orkiestrze dzieci warszawskich tramwajarzy — „Muzykanci". Specjalny cykl obejmuje filmy poświęcone naszym Ziemiom Zachodnim. Ciekawie zapowiada się film „Polska", ukazujący nasz kraj niejako z lotu ptaka, a także będący w przygotowaniu „Wrzesień 1939" — relacja o dniach poprzedzających wybuch wojny i o przebiegu kampanii wrześniowej oraz produkowany wspólnie z filmowcami czechosłowackimi film „Uwaga na faszystów".

ZESPÓŁ realizatorski WFD to głównie młodzi ludzie, absolwenci szkół filmowych w Łodzi, Moskwie i Pradze. Wielu z nich film dokumentalny pasuje na utalentowanych twórców długiego metrażu, nową kadrę polskiej sztuki filmowej. (g)

KANAŁ AUGUSTOWSKI LICZY JUŻ 120 LAT

W TYCH DNIACH minie 120 rocznica uruchomienia Kanału Augustowskiego łączącego Czarną Hańczę z Biebrzą. Jest to jeden z najpiękniejszych szlaków turystycznych w kraju. Kanał liczy 82 km i jest obok Kanału Bydgoskiego łączącego Brdę z Notecią, a wybudowanego w 1772 r. — najstarszym kanałem w Polsce. (al)

NOWE SANATORIUM DLA DZIECI W RYMANOWIE

W RYMANOWIE - ZDROJU, słynnej miejscowości kuracyjnej na Podkarpaciu, rozpoczęto kilka dni temu budowę wielkiego sanatorium dla 100 dzieci. Budynek, który będzie przypuszczalnie oddany do użytku już jesienią przyszłego roku, ma być wyposażony we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia lecznicze. Koszt inwestycji wyniesie ok. 2,5 mln zł. (al)

TEATRY

POLSKI — „Kapelusz pełen deszczu" g. 19.30

WSPÓŁCZESNY — nieczynny

OPERETKA — „Kwiat Hawai" g. 19.15.

CYRK „AS" — Wawrzyniaka g. 19.

KINA

KOSMOS — „Rozkaz zabić" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30 (seans zamknięty), 21 — ang. — od lat 18

COLOSSEUM — „Złamana strzała" g. 9.20 11.40 14 16.20, 18.40, 21 — USA — od lat 12.

LETNIE — Colosseum — „Złoty kask" g. 22 — franc.

POLONIA — „Rekord Annie" g. 11, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 12.

OGRODOWE — Bałtyk — „Światła w oknach" g. 22 — radz.

DELFIN — „Mój wujaszek" g. 14, 16.20, 18.40, 21 — franc. — od lat 12.

PIONIER — „Zamach" g. 11, 13, 15, 17, 19, 21 — pol. — od l. 14 — „Nie ma miejsca dla dzikich zwierząt" g. 17.

PROMIEŃ — „Jedziec znikąd" g. 18, 20.15 — USA — od lat 14 — „Piąte koło u wozu" g. 15.50.

MUZA (Pomorzany) — „Okrucieństwo" g. 18, 20 — radz. — od lat 14

MARS — nieczynne.

FALA — „Wyprawa w przeszłość" g. 18, — „Windą na szafot" g. 20 — franc.

ECHO (Krzekowo) — „Ballada o żołnierzu" g. 18.30, 20.30 — radz. — od lat 16

SOSENKA (Tanowo) — „Zakazany owoc" g. 20 — franc. — od lat 18

MEWA (Żelechowo) — „W rytmie rock and roll" g. 19, 21 — ang. — d lat 16

ŚWIT (Skolwin) — „W samo południe" g. 18, 20 — USA — od lat 16.

PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Siódma pieczęć" g. 18 — „Raj kapitana" g. 20 — ang.

SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Morderca mieszka pod 21" g. 18, 20 — franc. — od lat 16

HUTNIK (Stołczyn) — „Montparnasse 1919" g. 18, 20.15 — fr. — od lat 18.

STYLOWE (Huta „Szczecin") „Dwa pokolenia" g. 17.30, 19.30 — włosk. — od lat 18 (panoramiczny)

BAJKA (Police) — „Serce matki" g. 18, 20 — radz. — od lat 14

ŻEGLARZ (Golęcino) — nieczynne.

1 MAJ (Żydowce) — „Iwan Groźny" g. 18 — radz. od lat 16

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTIKON — Woj. Pol. 36 — „Zabytki Rzymu i Pompei" g. 10—21.

KLUBY

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — „Wszystko o Ewie" g. 20 — franc.

TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Kosmos wzywa" g. 18, 20 — radz. — od lat 16

ESPERANTYSTÓW — Obr. Stalingradu 11 — g. 18 — 20

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — wystawa średniowiecznej sztuki pomorskiej, wystawa malarstwa polskiego g. 10—16.

CBWA — Staromłyńska 27 — wystawa malarstwa Tymona Niesiołowskiego g. 10—16 — (zwiedzającym wystawę oprowadza art. plastyk Łukasz Niewisiewicz).

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — wystawa malarstwa Łukasza Niewisiewicza.

ZBM — Boh. W-wy 34/38 — „Wczoraj, dziś i jutro budownictwa szczecińskiego" g. 10—18.

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej

KLINIKA CHIR. I — Unii Lubelskiej.

KLINIKA PEDIATRYCZNA — Unii Lubelskiej.

PORADNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 1 — g. 19—7 rano.

PRZYCHODNIA INTERNISTYCZNA — Woj. Pol. 53 — g. 15—22.

APTEKI

NR 7 — 5 Lipca 7 — tel. 43-38

NR 6 — Woj. Pol. 136 — tel. 41-07.

STACJE BENZYNOWE

Nr 468 — ul. Kopernika — czynna cała dobę

Nr 807 — ul. Mickiewicza 42 — g. 6 — 22

TELEWIZJA

(program berliński)

12 — kronika, 12.15 — sport i muzyka, 13 — „Obozować — ale jak?", 13.30 — „Dookoła świata", 14 — test, 14.30 — „Jarzyny", 17 — audycja dla młodzieży od lat 4, 15.15 — „Niezniecie guzika", 19.45 krótko o wszystkim, 20 — tysiąc wiadomości telewizyjnych, 20.15 — magazyn dla kobiet, 20.45 — kronika, przegląd wydarzeń, 21 — film DEFA, 22.10 — „Ukryty paragraf", 22.35 — sztuka telewizyjna G. Prodöhl, ostatnie wiadomości kroniki.

RADIO

WIADOMOŚCI: — 15.00, 19.00, 23.50

SERWIS RYBACKI: — 20.50

SZCZECIN: — 16.00 — Aktorzy Wybrzeża Cybulska i Kobiela, 16.35 — Gra orkiestra Sacharowa, 16.50 — O potrzebie humanistów, 17.05 — Koncert życzeń, 17.30 — Atlantyk nad Akwen, 17.40 — A gdy słońce i pogoda, 18.00 — Przegląd Aktualności Wybrzeża, 18.20 — Chwila muzyki.

WARSZAWA: — 15.10 — Wspomnienia emigrantów, 15.30 — Dla dzieci: Miasto szałasów, 18.25 — O problemach młodzieży, 18.35 — Muzyka i Aktualności, 19.05 — Uniwersytet Radiowy, 19.15 — Parnasik, 19.35 — Kwadrans melodii tanecznych, 20.00 — Rossini — „Cyrulik Sewilski", — Opera, 21.27 — Kronika sportowa i wyniki Totalizatora, 21.40 — d.c. opery, 23.23 — Muzyka taneczna.

KINA TERENOWE

CAPITOL (Gryfice) — „Maturzystka" — radz.

INA (Stargard) — „Gdy umilkły działa" — radz.

DAR (Stargard) — „Kurier Carski" — jug.-fr.-wł.

GRYF (Gryfino) — „Natalia" — fr.wł.

ZNICZ (Choszczno) — „Niebezpieczna przesyłka" — fr.

RYBAK (Świnoujście) — „Prawo jest prawem" — fr.wł.

SŁOWIANIN (Międzyzdroje) — „Tajemnice alkowy" — fr.

PARKOWE (Goleniów) — „Moulin Rouge" — ang.

WISŁA (Goleniów) — „Wakacje z Moniką" — szwedzki.

MORSKIE OKO (Trzebiatów) — „Żołnierskie serce" — radz.

ORZEŁ (Nowogard) — „Morderca mimo woli" — jap.

REGA (Łobez) — „Uśmiech nocy" — szwedz.

FREGATA (Kamień Pom.) — „Rose Bernd" — NRF

ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Winchester 73" — amer.

PRZEDWIOŚNIE (Dębno) — „Niepotrzebny" — franc.

SŁOŃCE (Myślibórz) — „Letni sen" — szwedzki.

VINETA (Warszów) — „Zobaczymy się w niedzielę" — polski.

JEST AUTO NIE MA BENZYNY

Jedna z pacjentek Przychodni Obwodowej Nr 2 przy Al. Wojska Polskiego przekazała do dyspozycji lekarzy, w dniach największego nasilenia wizyt domowych, swój prywatny samochód, który sama prowadzi. Brak transportu sanitarnego został dzięki społecznej inicjatywie pacjentki częściowo — w tym wypadku — złagodzony. Jednakże wskutek niedokładnie sprecyzowanych zarządzeń, nie ma podobno podstawy, aby właścicielce pojazdu zwrócić koszty paliwa. Co na to Wydział Zdrowia? (p)

Zawiadomienie

BIURO ZBYTU DREWNA W SZCZECINIE

zawiadamia

P. T. Odbiorców, że w związku z doraźną inwentaryzacją, Skład Handlowy B. Z. D. w Szczecinie przy ul. 1-go Maja 6/9 będzie nieczynny w piątek 1-go lipca 1960 r.

1738-K

W dniu 25 czerwca 1960 r. zmarł nagle

ś. † p.

JAN KRUPKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 czerwca 1960 r., o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokiej żałobie

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ I WNUK

W. P. „ARGED" W SZCZECINIE

zawiadamia, że magazyn branży szklanej nie będzie czynny w dniach od 1. VII. do 10. VII. 60 r. włącznie z powodu remanentu.

P. T. Klientów prosimy o natychmiastowy odbiór zafakturowanych towarów. 1739-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Spółdzielnia Pracy „Tereny Zielone" w Szczecinie, ul. 5-go Lipca nr 27 zatrudni natychmiast KIEROWNIKA robót ziemnych i drogowych. Wymagane wykształcenie: Szkoła Techniczna Drogowa + 3-letnia praktyka. Warunki płacy według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. 1741/K

ŚLUSARZA maszynowego, ELEKTRYKA oraz KIEROWCĘ samochodowego zatrudni od zaraz Fabryka Cukrów i Czekolady „Gryf" Szczecin, ul. St. Dubois 21. Kandydaci zgłoszą się na podany adres, Dział Ekonomiczny, tel. 33-183. 1740/K

DYREKCJA Zakładu Instalacyjno-Montażowego w Szczecinie przy ul. Krzysztofa Kolumba 59 przyjmie od zaraz: 1 technika budowlanego (majster betoniarski) — praca w Szczecin-Dąbiu, ul. Pomorska 53—57 i 1 technika budowlanego, 1 technika-mechanika (majstra warsztatowego) praca na miejscu, 15 monterów-elektryków z uprawnieniami BHP — praca w terenie, 15 monterów-hydraulików — w tym 5 spawaczy acet. i elektr. praca w terenie, 15 robotników niewykwalifikowanych w tym 5 kobiet do pracy w Betoniarni w Szczecin-Dąbiu, ul. Pomorska 53—57, 2 ślusarzy wykwalifikowanych — praca na miejscu, 2 pom. ślusarskich — praca na miejscu, 1 spawacza acet. i elektr. — praca na miejscu, 1 elektryka samochodowego — praca na miejscu. Warunki płacy w/g Układu Zbiorowego w Budownictwie. 1726-K

MIEJSKIE Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Stargardzie, zatrudni natychmiast głównego mechanika, wymagane kwalifikacje wyższe wykształcenie techniczne i 5 lat praktyki w zawodzie. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji MPGK w Stargardzie, ul. Okrzei nr 6. 1713/K

1 KIEROWCĘ na ciągnik, 2 kierowców na samochody ciężarowe oraz 10 robotników niewykwalifikowanych zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Szczecinie, ul. Nocznickiego 18/23. 1728-K

PRACA

PRZYJMĘ uczciwą panienkę do sklepu. Wróbel Kazimierz, Jedn. Narodowej 17 — Piekarnia. 5439-G

KUPNO

CEGŁĘ rozbiórkową oraz dachówkę karpiówkę nową kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Wojska Polskiego 2 nr 798. 5429-G

MATRYMONIALNE

WDOWA lat 36 (dwóch synów), przystojna, krawcowa, własne mieszkanie z ogródkiem w dużym mieście k/Łodzi, wyjdzie zamąż za pana do lat 45, uczciwego, bez nałogów. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Wojska Polskiego 2, nr 811. 5430-G

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny lub pół willi, kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Wojska Polskiego 2, nr 812. 5431-G

GOSPODARSTWO 8,5 ha ziemi pszenno-buraczanej, zabudowanie, pow. Jarocin — poznańskie, 2,5 km od dworca, sprzedam. Baczyński Br., Szczecin, Jagiellońska 41 (szkoła) od godz. 16. 5433-G

RÓŻNE

SERDECZNE podziękowanie za uratowanie mi życia: dr Edmundowi Toczkowskiemu, ordynatorowi Oddziału Chirurgicznego Szpitala MSW w Szczecinie oraz asystentom: dr Werdyńskiemu, dr Jelonkowi, dr Palce i pozostałym lekarzom i pielęgniarkom, składa pacjent Bielesza Wincenty. 5433-G

PRZYJMĘ wspólnika do fermy drobiu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Wojska Polskiego 2, nr 813. 5434-G

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL WSK sprzedam. 2.500 km. Reduty Ordona 22. 5435-G

SAMOCHÓD Fiat ENS, pięcioosobowy, po kapitalnym remoncie, sprzedam okazyjnie. Gen. Bema 11/2. 5436-G

SATURATOR (wózek do wody sodowej) sprzedam okazyjnie. Osiedle Świerczewskie 8/3. 5437-G

MOTOCYKL Simson Awo sprzedam. Wiadomość: ul. Rostworowskiego 15/3, tel. 36-627. 5458-G

AKORDEON nowy, 80 basów, sprzedam. Wiadomość: tel. 35-907. 5438-G

KREDENS kuchenny, nowy sprzedam pilnie. Langiewicza 12/7. 5440-G

NOWOCZESNY motorower „Jawa" nowy sprzedam, ul. Żółkiewskiego 16/17B, m. 11. 5441-G

WARSZTAT ślusarski z maszynami sprzedam. Gryfino, 1 Maja 8. 5442-G

LOKALE

2 POKOJE, komfortowe, c. o. zamienię na 3 pokoje, komfort, lub domek jednorodzinny w obrębie miasta. Ojca Bejzyma 2/8. 5443-G

ZAMIENIĘ-KUPIĘ, wydzierżawię 1 pokój z kuchnią, łazienką w Jeleniej Górze na dwa pokoje z kuchnią w Szczecinie. Wiadomość: Jagiellońska 85 — Pogotowie krawieckie. 5444-G

POKÓJ, kuchenka, piwnica, wspólna łazienka centrum zamienię na pokój z kuchnią lub kawalerkę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Wojska Polskiego 2, nr 813. 5446-G

2 POKOJE, kuchnia, ogródek zamienię na 3 lub 3 z kuchnią 1 łazienką za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia od godz. 18—20 — Karola Miarki 8/13 (tramwaj 8). 5445-G

ODSTĄPIĘ 3 i pół pokojowe, wyremontowane mieszkanie z kuchnią, łazienką, wysoki parter w Śródmieściu, front wzamian za używany samochód osobowy względnie furgon, ewentualna dopłata. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Wojska Polskiego 2, nr 814. 5447-G

WYNAJMĘ pokój, płatne za pół roku. Oferty: Biuro Ogłoszeń Wojska Polskiego 2, nr 816. 5448-G

2 POKOJE z kuchnią w Śródmieściu zamienię na jeden z kuchnią w Śródmieściu. Boh. Getta Warszawskiego 13/24, godz. 15—19. 5449-G

2 POKOJE z kuchnią zamienię na 2 lub 3. Pomorzany, Szczawiowa 6/2. 5450-G

TRZYPOKOJOWE mieszkanie z wygodami (blisko plaży), zamienię na podobne, lub skromniejsze w Szczecinie, albo przyjmę pokój sublokatorski w Szczecinie od lipca za pokój dla wczasowicza w Świnoujściu. Oferty: Świnoujście, Niedziałkowskiego 4/7. 5430-G

1 POKÓJ, zamienię na 2 pokoje z kuchnią, zwrócę koszty. Słowackiego 13/11. 5451-G

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Wolanin Kazimierz. 5452-G

ZGUBIONO indeks PAM na nazwisko Szymańska Teresa.

W DNIU 23. VI. 60 r. zgubiono (studentka) zegarek „Dorn Watch" jedyną pamiątkę po ojcu. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot, nr tel. 26-47. 5454-G

ZGUBIONO legitymację studencką na nazwisko Dziad Zygmunt wydaną przez WSR. 5457-G

ZGUBIONO legitymację studencką wraz z kartą biblioteczną wydaną przez WSR Szczecin na nazwisko Lelito Eugeniusz. 5456-G

ZGUBIONO legitymację nr 449767 na nazwisko Aleksander Żurad wydaną przez DOKP Szczecin. 5455-G

SPORT

Sukces kolarzy w Krakowie

HAŁUSZCZAK zwycięża w wyścigu Kraków – Katowice – Kraków

ale... czy to dobrze?

W UBIEGŁĄ NIEDZIELĘ na trasie Kraków — Katowice — Kraków długości 160 km odbył się ogólnopolski wyścig kolarski zorganizowany przez Cracovię z okazji Dnia Spółdzielczości. W wyścigu startowało około 100 kolarzy w tym z bardziej znanych kadrowicze GĘSZKA i WIŚNIEWSKI oraz dużo utalentowanych młodych zawodników ze Śląska.

PO PIĘKNEJ walce na trasie zwyciężył kolarz szczecińskich Czarnych — Hałuszczak, który pokonał swych rywali zdecydowanym i szybkim finiszem na ulicach Krakowa. Na drugiej pozycji wyścig zakończył Nowacki z Hutnika, na trzeciej zaś Mikołajczak z Czarnych. Dopiero czwartą pozycję zajął reprezentant Polski Wiśniewski. Gęszka uplasował się na dalszym miejscu.

• • •

ZWYCIĘSTWO Hałuszczaka potwierdza jeszcze raz nieprzeciętny talent tego zawodnika. **Jeszcze raz jednak przypomina kwestię, o której dyskutuje się w środowisku kolarskim od lat.** Hałuszczak jest bowiem również wyjątkowo uzdolnionym torowcem. **Przy systematycznym i wytrwałym treningu mógłby sięgać po tytuł mistrza Polski i mieć na wiele lat zapewnione miejsce w reprezentacyjnej drużynie torowej.** Hałuszczak lub kierownictwo jego klubu nie mogą się jednak zdecydować na jaką przestawić się dyscypline i jakiej poświęcić całą uwagę.

JEŻELI HAŁUSZCZAK zamierza startować w wyścigach szosowych to jazda na torze będzie jak najbardziej wskazanym uzupełnieniem. Jeżeli jednak poważnie myśli o startach na torze i o tym, by uzyskiwać na nim jakieś przyzwoite rezultaty, musi zrezygnować z tej NIEPOTRZEBNEJ wszechstronności. Sport doszedł bowiem do takiego poziomu, iż nie ma mowy by wygrywać wszystkie wyścigi od sprintów począwszy na maratonie skończywszy.

Cieszymy się ogromnie z krakowskiego sukcesu kolarza Czarnych — mamy jednak poważne wątpliwości, czy jazda w wyścigu na dystansie 160 km nie przyczyni się do zatracenia torowej szybkości. A to na dwa tygodnie przed mistrzostwami Polski może mieć opłakane skutki.

(r)

ZAPAŁA REWELACJĄ wyścigu

ZWYCIĘZCĄ II etapu trzydniowego ogólnopolskiego wyścigu kolarskiego „Kuriera Polskiego" — został nieznany dotąd kolarz Ryszard Zapała (LZS), który trasę długości 147 km przejechał w czasie 4:13.24 godz. Drugie miejsce zajął Stanisław Kowalski (Ruch) — 4:14.23 godz. Ten sam czas uzyskało jeszcze 10 zawodników w kolejności: Buyno (Sparta), Woźniak (Pafaró), Kosela (SHL), Surmiński (LZS), Komuniewski (Kolejarz), Bednarczyk (Legia), Gawliczek (LZS), Pruski (LZS), Królak ((Sarmata) i Głowaty (Włókniarz).

PRIVAT WYGRAŁ II ETAP TOUR DE FRANCE

ROZEGRANY w poniedziałek, 27 bm. drugi etap Tour de France prowadzący z Brukseli do Dunkierki zakończył się zwycięstwem kolarza francuskiego Privat. Trasę długości 206 km przejechał on w czasie 5:12.08. Ten sam czas uzyskało jeszcze pięciu kolarzy z których najlepiej finiszował nasz rodak z Francji Graczyk, wyprzedzając Simpsona (Anglia), Bolzano (Szwajcaria), Milesi (Francja) i Mastrotto (Francja).

Lider wyścigu Włoch Nencini ukończył etap w 51 sek. za zwycięzcą i utrzymał koszulkę przodownika mając łączny czas 8:40.51.

W pełnym składzie na podbój południowej Szwecji

W SOBOTĘ WIECZOREM wyjechała do Berlina drużyna piłkarska szczecińskiej Pogoni. Ekipa szczecińska przesiadła się w Berlinie do pociągu jadącego do Sassnitz, gdzie promem została przetransportowana do Szwecji.

Piłkarze szczecińscy rozegrają na terenie Szwecji trzy mecze. Kierownikiem ekipy jest wiceprezes sportowy p. KOSOBUCKI. W skład ekipy wchodzą ponadto: kierownik drużyny p. DANYLUK, członek prezydium WKKF SZUDERA, trener KRYGIER oraz piłkarze: KONARSKI, MENDALKO, KSOL, NOWACKI, JABŁONOWSKI, WIŚNIEWSKI, KRASUCKI, KRZYSZTOLIK, GOJNY, KIELEC, ANIOŁA, WIĄCEK.

Życzymy pomyślnych wyników i... powrotu do formy.

ZAKOŃCZYŁ SIĘ kurs organizatorów nauki pływania. W kursie uczestniczyło 30 osób z całego województwa. Absolwenci będą uprawnieni do organizowania egzaminów pływackich w większych ośrodkach wodnych i do nauki pływania.

Od 5 lipca lekcje pływania mają się odbywać systematycznie na Głębokiem i na Arkonce. Większą część kosztów pokrywają związki zawodowe. (p)

Rozerwał się worek z rekordami świata

W OSTATNIM TYGODNIU przysłowiowy „worek rozpruł się" z lekkoatletycznymi rekordami świata. Najpierw w środku tygodnia zaskoczył wszystkich Niemiec Hary przebiegając 100 m w czasie 10,0, potem Amerykanin Thomas skoczył wzwyż — 2,18, wreszcie Krzyszkowiak przebiegł 3000 m z przeszkodami w czasie 8.31,1 oraz radziecka zawodniczka I. Press poprawiła rekord w pięcioboju osiągając — 4959 pkt.

HISTORIA rekordu świata w biegu na 3000 m z przeszkodami jest bardzo krótka. Długo nie był on uznawany na listach rekordów. Dopiero od mistrzostw Europy w 1954 r. w Bernie konkurencja ta została „zalegalizowana". Jako pierwszy na listę rekordzistów wpisał się zawodnik węgierski Rozsnyoi z wynikiem 8.49,6. Węgier jeszcze dwa razy znalazł się na tej historycznej liście. Pod tym względem dotychczas dorównał mu Polak Chromik, który także ustanawiał rekord świata trzy razy. Polak w 1958 r. podczas meczu Polska — USA w Warszawie przebiegł ten dystans w czasie 8.32,0. W biegu tym startował obecny rekordzista świata Krzyszkowiak, który także już wówczas uzyskał czas lepszy od oficjalnego rekordu świata. Jeżeli chodzi o nasz kraj to pierwszy rekordzistą na tym dystansie był Kielce, który ustanowił rekord w 1952 r. uzyskując 9.13,4.

A OTO lista rekordzistów świata:

8.49,6	Rozsnyoi (Węgry)	1954 r.
8.47,8	Karvonen (Finlandia)	1955 r.
8.45,0	Karvonen (Finlandia)	1955 r.
8.45,4	Własenko (ZSRR)	1955 r.
8.41,2	Chromik (Polska)	1955 r.
8.40,2	Chromik (Polska)	1955 r.
8.39,8	Rżiszczyn (ZSRR)	1956 r.
8.35,6	Rozsnyoi (Węgry)	1956 r.
8.32,0	Chromik (Polska)	1958 r.
8.31,4	Krzyszkowiak (Polska)	1960 r.

NOWE REKORDY ŚWIATA W PŁYWANIU

NA ZAWODACH pływackich w Los Angeles 17-letnia pływaczka amerykańska ustanowiła nowy rekord świata na 100 m stylem grzbietowym. Lynne Burke przepłynęła ten dystans w 1.11,2. Rezultat ten jest o 0,2 sek. lepszy od poprzedniego rekordu świata, który należał do Amerykanki Carin Kone. Poprzednio Burke ustanowiła rekord świata na 200 m st. grzbiet.

Charles Bittick poprawił rekord świata na 220 y st. grzbiet. o 0,2 sek., uzyskując 2.17,4. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Franka McKinney'a (USA).

Następnym pływakiem, który w czasie tych zawodów wpisał się na listę rekordzistów świata, był Lance Larson. Przepłynął on 100 m st. mot. w czasie 59 sek. Stary rekord należał do Japończyka Takashi Ishimoto i wynosił 1.00,1.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

PAN ZYGMUNT KWAPISZ: Przykro nam bardzo ale nie możemy zgodzić się z Pańskimi uwagami.

Ogólnie panuje opinia, że wyścigi dziecięce w tym roku były wyjątkowo sprawnie zorganizowane. Wszyscy opiekunowie uczestników byli zapoznawani (przez megafony) przed wyścigiem z regulaminem wyścigu, który wyraźnie określał kto zostanie zwycięzcą.

Przy starcie 400 dzieci było praktycznie niemożliwym przeprowadzenie wyścigów finałowych w poszczególnych grupach. Nie ma również możliwości nagradzania — jak Pan proponuje — zwycięzców WSZYSTKICH grup, których było aż 43. Na taki luksus nie mamy funduszów. Wydaje się również, że dzieciom uczestniczącym w takich imprezach mniej zależy na zdobywaniu nagród niż niektórym ich rodzicom.

W tegorocznych wyścigach nagrody (na sumę przeszło dwa tysiące złotych) otrzymało 24 chłopców po sześciu z każdej kategorii wieku, oraz trzy dziewczynki, a więc w sumie rozdaliśmy 27 nagród. To jak na idealnie amatorski sport chyba w zupełności wystarczy.

Kajakarze walczą w konspiracji

WCZORAJ na Odrze w Szczecinie rozpoczęły się regaty kajakowe zorganizowane przez OZKaj. z okazji „Dni Morza". W pierwszym dniu uzyskano następujące wyniki:

Czwórki na dystansie 1000 m 1. Czarni — w składzie: Winogradow, Buba, Okoński, Kruk — 3:54.

Jedynki na dyst. 500 m. Wyszkowska — Odzieżowiec 2:21.

Dwójki na dyst. 1000 m. Chałowski — Kowalski — 3:51.

Dwójki na dyst. 500 m. Zającówna — Kluczykow — 2:19,2.

Dwójki juniorów na dyst. 500 m Salamon — Borkowski — Czarni — 1:56.0.

Czwórki kobiet na dyst. 500 m Orzeł — w składzie: Zającówna, Kluczykow, Marchelt, Tarposzt — 2:05.

Jedynki młodzików na dyst. 300 m Olejnik — Odzieżowiec — 1:30.

Po pierwszym dniu zawodów prowadzi Odzieżowiec 126 pkt. przed Czarnymi 124 pkt. i Orłem 108 pkt. Szkoda, iż działacze kajakowi wbrew wieloletniej tradycji „uciekają" z całą komisją sędziowską i zawodnikami od ludzi. Na pewno wygodniej jest zawody prowadzić przed hangarem na uroczej Wyspie Grodzkiej. Ale czy jest to propaganda sportów wodnych? Na pewno nie. Widzowie przychodzą na bulwar pod Wałami Chrobrego i... odchodzą. Nie ma bowiem żadnej informacji, nikt nic nie wie, nikt nikogo nie informuje. I to mają być zawody propagandowe?

Wątpimy... (r)

Dyr. Tomaszewski:

Warzywa dostarczamy już wieczorem...

Prezes Pelc:

Zwalniamy niesumiennych kierowników sklepów...

A sklepy warzywnicze nadal źle zaopatrzone!

W UBIEGŁĄ sobotę tradycyjnie jak w każdy przedświąteczny dzień sklepy warzywniczo-owocowe zaopatrzone były tak słabo, że już od godziny 14 kupienie pomidorów czy kalafiora należało do rzeczy niemal nieosiągalnych.

Tymczasem, jak poinformował nas dyrektor handlowy Przeds. Owoce — Warzywa magazyny tego przedsiębiorstwa duszą się od nadmiaru towaru. Cóż z tego, kiedy dotychczas nie udało się nikomu przełamać niechęci kierowników sklepów do zamawiania większych ilości warzyw.

Realizując nasze propozycje mające na celu uzdrowienie tej sytuacji, dyrekcja Przeds. Owoce — Warzywa wprowadziła już **wieczorne dostawy warzyw do sklepów.** Ponadto powierzono specjalnym **inspektorom kontrolowanie sklepów** i sporządzanie zamówień zgodnych z rzeczywistym zapotrzebowaniem.

Zdaniem dyr. Tomaszewskiego sedno trudności leży również w tym, że ręka w rękę z kierownikami sklepów idą konwojenci, **którzy nie są materialnie zainteresowani w rozwieżieniu jak największej ilości towaru.** Sytuacja uległaby zmianie, gdyby w stosunku do konwojentów można było zastosować stawki akordowe, na co jednak Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych dotychczas nie wyraziło zgody.

JAK poinformował nas prezes handlowy Spółdzielni Ogrodniczo - Pszczelarskiej, w wyniku kontroli przeprowadzonej w ubiegłą sobotę **zwolniono z pracy za niedostateczne zaopatrzenie sklepów kierowników sklepów przy ul. Arkońskiej i przy ul. Żupańskiego, a nagany udzielono kierownikowi sklepu przy ul. Mickiewicza i przy ul. Jagiellońskiej.** W stosunku do niesumiennych pracowników sklepowych Spółdzielnia stosować będzie poza naganami i zwolnieniami z pracy również **obniżkę premi.**

TEN SPLOT przyczyn odczuwała mieszkańcy Szczecina błądzący po pustych sklepach w poszukiwaniu kalafiora czy pomidorów.

Pisaliśmy już o tym że prywatni producenci ze względu na trudności ze zbytem zmuszeni byli niszczyć całe tony warzyw. Nieco odmiennie przedstawia się obecnie sprawa z pomidorami.

W obawie przed stratami ogrodnicy wysyłają je do innych województw, podczas gdy brak jest pomidorów w sklepach szczecińskich. Nie jest wykluczone, że w efekcie tej kołomyjki szczecińskie pomidory wracają do nas jako t. zw. **import z obcych województw.**

Wydaje się więc, że sytuacja na rynku warzywniczo-owocowym dojrzała już do tego, by **zajęły się nią t. zw. czynniki kompetentne.** Śmieszna jest bowiem rzeczą, by zaopatrzenie miasta w sezonie warzyw zależne było **od widzimisię osób, które lekceważą sobie rzeczywiste potrzeby konsumentów, jak również zarządzenia swoich dyrekcji.**

(hs)

TOPL dziękuje

KOMENDA Wojewódzka TOPL dziękuje wszystkim zakładom pracy, organizacjom społecznym i wszystkim osobom, które udzieliły pomocy w organizacji zawodów drużyn TOPL.

(wit)

„Śląsk" śpiewa...

PODCZAS występów słynnego zespołu „Śląsk", które w dniach 30 czerwca i 1 lipca odbędą się na stadionie „Pogoni" otwarte będzie stoisko z nagraniami tego zespołu, oraz z płytami „Mazowsza". Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Użytku Kulturalnego — organizator sprzedaży — zapewnia duży wybór nagrań. Dodatkowa atrakcja dla mieszkańców Szczecina: możność uzyskania autografu na płytach. (p)

Miejsce dla roweru

W przyszłym roku naprawa dróżek

W OSTATNICH dniach zamieściliśmy dwie notatki pt. „MIEJSCE DL AROWERU", postulując konieczność naprawy tzw. ciągów rowerowych przy przelotowych arteriach i ustawienie przed najbardziej uczęszczanymi instytucjami krytych i zabezpieczonych stojaków. Nasze uwagi oparte o telefoniczne lub pisemne wnioski kolarzy — czytelników „Kuriera" spotkały się z dalszym oddźwiękiem.

Pan Jerzy S. z ul. Gdańskiej poinformował nas, że w budynku przy ul. Odrowąża i portierzy całkowicie zmienili swój stosunek wobec rowerzystów, pozwalają na przechowywanie sprzętu w obszernym hallu i pilnują aby nic nie zginęło.

Pani Barbara Z. (z ul. Świerczewskiego) napisała, że często udaje się służbowo do siedziby MRN przy pl. Dzierżyńskiego, przejeżdżając przez ul. Wielkopolską i Niegolewskiego.

— Nawierzchnia na tych mało uczęszczanych odcinkach jest fatalna. Również dróżki rowerowe przy chodnikach pełne są głębokich dziur. A przecież wystarczyłaby odrobina asfaltu, aby otworzyć wolną drogę dla rowerów.

W sprawie tej zwróciliśmy się do kierownika Wydz. Gosp. Komunalnej MRN p. GAŁKI, który oświadczył, że naprawa niektórych ciągów rowerowych nastąpi w przyszłym roku, gdy władze komunalne otrzymają przydział dostatecznej ilości asfaltu.

— Przydział ten — powiedział p. Gałka — jest zależny od Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, która niewątpliwie odniecie się przychylnie do potrzeb mieszkańców Szczecina.

STOJAKI do rowerów znajdują się przed siedzibą MRN, niedawno ustawiono je także przy kortach tenisowych. Przydałyby się one również na pl. Orła Białego, gdzie mieszczą się siedziby wielu instytucji, m. in. Obsługi Ratalnej Sprzedaży, dokąd codziennie przybywa kilkuset klientów.

Sytuacja jest taka, że w wielu przedsiębiorstwach strzeżone parkingi rowerowe znajdują się w miejscach dostępnych jedynie stałym pracownikom. Natomiast postronny klient zostawia często rower na tzw. łasce losu. W efekcie giną pompki, narzędzia, a nawet same rowery. Milicja ma wiele kłopotu z odszukaniem sprawców kradzieży.

Dlatego prosimy wszystkich rowerzystów o kierowanie do redakcji dalszych wniosków, a Czytelnikom, którzy nadesłali swoje uwagi w sprawie MIEJSCA DLA ROWERU, bardzo dziękujemy. (p)

Jutro zakończenie roku szkolenia partyjnego

WOJEWÓDZKI i Miejski Komitet PZPR zawiadamiają, że 29 bm. o godz. 17.30 w sali konferencyjnej KW PZPR, plac Żołnierza 16, odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolenia partyjnego 1959/60, na które zaprasza się sekretarzy POP, wykładowców szkolenia partyjnego i aktyw partyjny.

Pokrótce

DZIAŁALNOŚĆ ADM-ów będzie przedmiotem obrad sesji DRN Dąbie, która odbędzie się 29 czerwca o godz. 9 w gmachu Prezydium przy ul. Gryfińskiej 3.

NAWIĄZANIE współpracy pomiędzy hutą Szczecin, papiernią i gazownią w wykorzystywaniu paliw i energii odpadkowej oraz sytuacja paliwowa woj. szczecińskiego w nadchodzącym sezonie opałowym — to temat konferencji, która odbędzie się 30 czerwca w Domu Technika przy Al. Wojska Polskiego 65. Początek o godz. 10.

WIECZÓR poezji Stanisława Wit Wilińskiego odbędzie się 28 bm., (tj. dziś), o godz. 19 w Domu Kultury Kolejarza przy ul. Partyzantów 2.

JUTRO (29 bm., o godz. 18) w Klubie PZITB przy Al. Wojska Polskiego 99, mgr M. Wolff z Gdańska wygłosi odczyt na temat projektowania i budowy Mostu Cłowego na Regalicy.

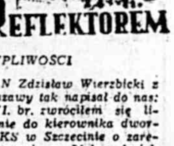

WĄTPLIWOŚCI

PAN Zdzisław Wierzbicki z Warszawy tak napisał do nas: „15.VI. br. zwróciłem się listownie do kierownika dworca PKS w Szczecinie o zarezerwowanie na 24 bm. dwóch miejsc w autobusie Szczecin — Międzywodzie. Już 20.VI. otrzymałem odpowiedź, że mogę spokojnie jechać, bilety czekają. Sądzę, że Pan Redaktor znajdzie kilka wierszy w swoim dzienniku na ten temat, bo dla mnie warszawiaka jest to wypadek uprzejmości zgoła niecodzienny".

A dla nas szczeciniaków jest to powód do zadumy. 18 bm. zwróciliśmy się z podobną prośbą do PKS i otrzymaliśmy odpowiedź, że instytucja ta nie stosuje rezerwowania miejsc dla nikogo. No i teraz jesteśmy w t. zw. kropce, gdyż nie wiemy, który z opisanych faktów należy zaliczyć do wypadków zgoła niecodziennych! (hs)

ALGIER
a „KODEKS NAFTOWY SAHARY"

W CHWILI obecnej zarysowała się realna możliwość zakończenia wojny w Algierze.

Należy jednak dostrzegać nie tylko powierzchnię wydarzeń, ale również ich kulisy. Kilkuletnia, wyczerpująca siły i środki Francji, zbrojna walka przeciwko wolnościowemu ruchowi algierskiemu, nie dała i nie może dać rządowi francuskiemu zwycięstwa militarnego. Z drugiej strony konieczności natury **g o s p o d a r c z e j** zmuszają de Gaulle'a do szukania kompromisowego rozwiązania tego problemu na gruncie politycznym.

WIERCENIA geologiczne i rozpoznanie bogactw naturalnych Sahary (która w 3/4 leży na terytorium Algierii) dokonywane były przez kilka lat, a półmilionowa armia francuska miała za zadanie m. in. pilnować, aby pracom tym nie przeszkadzali prawi właściciele tych bogactw, tzn. naród algierski. Z chwilą gdy wstępne, kosztowne roboty zostały wykonane za podatki Francuzów, na scenę wystąpiły międzynarodowe koncerny: „Banc de Paris et de Pays Bas", „Royal Dutch Shell", „British Petroleum", „Standard Oil of Indiana" i inne. Ogłoszony w 1958 roku przez rząd francuski „Naftowy Kodeks Sahary" otworzył drzwi do bogactw naturalnych Sahary kapitalistom amerykańskim, kanadyjskim, zachodnioniemieckim, włoskim i in., zabezpieczając rządowi francuskiemu na przeciąg 25 lat 50 proc. czystego zysku towarzystw, eksploatujących te bogactwa.

Grupa tych kapitalistów doszła do wniosku, że nadszedł czas, aby zacząć wreszcie obcinać kupony od akcji. Doświadczenia bowiem, poczynione w nowych państwach afrykańskich wskazują, że przyznanie im niepodległości politycznej nie musi zagrażać zyskom monopoli kapitalistycznych, jeżeli tylko potrafią one omotać te nowe i nie okrzepłe jeszcze organizmy państwowe systemem umów, koncesji i baz wojennych, wiążących je z byłą kolonialną „metropolią". Taki właśnie system ma być zastosowany w Algierii.

Wojna algierska może być obecnie wkrótce zakończona. Powinniśmy jednak mieć świadomość, że o prawdziwą niepodległość i wolność od wyzysku, naród algierski, podobnie jak inne narody Afryki, będzie musiał jeszcze długo walczyć.

Jerzy WINNICKI

Ales Guinness odrzuca ofertę telewizji

LONDYN. Znany aktor angielski Ales Guinness („Most na rzece Kwai") odrzucił ofertę wzięcia udziału w przedstawieniu telewizyjnym reklamującym piwo amerykańskie – mimo, że ofiarowano mu ogromne wynagrodzenie 500.000 funtów szterlingów, co oznaczałoby niezależność finansową do końca życia.

Guinness powiedział, że jako 18-letni chłopiec pracował półtora roku w amerykańskim biurze reklamowym i jest to najgorsze wspomnienie w jego życiu.

PRZESZLI WSZERZ KONTYNENT AMERYKAŃSKI

DWÓCH sierżantów brytyjskich — 33-letni Mervyn Evans i 40-letni Roy Rogers zakończyło swoją wędrówkę przez kontynent amerykański. Podczas 67 dni marszu pokonali dystans 4.830 km. Wyruszyli z San Francisco 12 kwietnia, przybyli do Nowego Jorku 17 czerwca. Ich przybycie wywołało zrozumiałą sensację. Policja musiała zatrzymać ruch na ulicach, którymi maszerowali (na zdjęciu). Mervyn Evans i Roy Rogers pobili o 10 dni poprzedni rekord przemarszu przez Stany Zjednoczone, ustanowiony w 1910 r. Sierżanci brytyjscy maszerowali z przeciętną szybkością 7,2 km na godz.

FOT - CAF

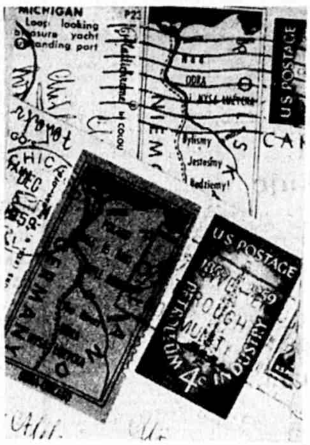

Kartka z Chicago

JEDEN z mieszkańców Szczecina, inż. C. przekazał nam (dziękujemy!) kartki pocztowe, które jego krewni otrzymali w tych dniach z Chicago. Na kartkach — zobaczcie sami — obok znaczków amerykańskiej poczty, znajdują się naklejki z aktualną mapką zachodnich granic Polski i z napisem: „Nad Odrą i Nysą Łużycką — byliśmy, jesteśmy, będziemy. Odra — Chicago".

Nalepki te, jak nas poinformował inż. C. wydrukowano staraniem Polonii Amerykańskiej. Polscy właściciele kiosków i trafik w Chicago, a jest ich bardzo wielu, doręczają je bezinteresownie nabywcom widokówek.

Świetna to i bardzo przekonywująca propaganda nienaruszalności naszych zachodnich granic i jeszcze jeden dowód silnego związku Polonii Amerykańskiej z Ojczyzną. (p)

● Mniejsza powierzchnia ale więcej izb

● Wyniki badań IBM

JAKIE MIESZKANIA BUDUJEMY

BADANIA Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego (IBM) wskazują, że w ciągu ostatnich lat wielkość nowo budowanych mieszkań wzrosła.

Oto np.: kiedy w 1955 roku powierzchnia mieszkania w miastach wynosiła przeciętnie około 48,3 m kw., to w 1958 roku wzrosła do prawie 52 m kw. Odpowiednio zwiększyła się oczywiście także przeciętnie wielkość izby.

W budownictwie ze środków własnych ludności (spółdzielcze i prywatne) obowiązujące normatywy powierzchni nie zawsze są respektowane. Dlatego wzrost wielkości mieszkań w tym okresie był znacznie większy, powierzchnia ich dochodziła nieraz do 71 m kw.

Począwszy od 1958 roku w budownictwie mieszkaniowym ostrzej zaczęto przestrzegać obowiązujące normatywy.

Przeciętna wielkość mieszkań nie uległa jakimś szczególnym zmianom.

OBSERWUJE się natomiast niewielki co prawda, ale jednak wzrost, przeciętnej ilości izb przypadających na jedno mieszkanie. Ponieważ następuje to przy niezmieniającej się ogólnej powierzchni mieszkań, znaczy, że izby są mniejsze. (a)

CZEGO może dokonać maszyna elektronowa

Maszyny elektronowe liczące używane są do sterowania procesami technologicznymi w przemyśle, do planowania produkcji itp. Za pomocą maszyn liczących zdołano niejednokrotnie podwoić liczbę maszyn obsługiwanych przez jednego pracownika, zmniejszyć przestoje maszyn, oraz ilość robót w toku, przyspieszyć obieg poleceń fabrycznych, zredukować zapasy materiałów wyjściowych.

Jako przykład zastosowania elektronowych maszyn liczących, przy doborze obsady ludzkiej, może służyć fakt trafnego wyboru dokonanego przez maszynę — na podstawie kart personalnych — trzech osób nadających się do wykonania specjalnego zadania, spośród kilku tysięcy osób w ośrodku szkolenia pilotów. (K)

Ucieczka neutronów w porcie Recife

RIO DE JANEIRO. Poważne zaniepokojenie w Stanie Pernambuco (na północy Brazylii) wywołała wiadomość, że mały reaktor atomowy, który otrzymała w darze od brazylijskiej Komisji Energii Atomowej szkoła chemii w Recife, wydziela dziewięć tysięcy cząsteczek radioaktywnych na minutę. Tego rodzaju promieniowanie radioaktywne spowodowałoby w wielu krajach ewakuację całej strefy i ścisłą izolację osób skażonych.

Aparat przywieziony został do Recife 4 czerwca. Mimo zastrzeżeń profesorów, domagających się aparatury ochronnej, został on wprawiony w ruch.

Obecny aparat oblany został parafiną i zanurzony w wodzie. Pomieszczenie, gdzie przeprowadzano doświadczenia, zostało odizolowane, a osoby, mające kontakt z reaktorem, poddano badaniom lekarskim.

Wielki basen kąpielowy w Moskwie

ZA KILKA dni moskwiczanie otrzymają nie lada obiekt — wielki basen kąpielowy w centrum miasta. Powierzchnia jego tafli wodnej wynosi 13 tys. m kwadratowych, zaś średnica betonowej miski — 130 m. Mieści się w nim 40 mln litrów wody.

Wokół basenu utworzono 11-metrowej szerokości plażę. Piasek przywieziono do Moskwy z wybrzeża Morza Czarnego. Obok plaży znajduje się park, w którym rośnie 4500 krzewów i 3000 drzew.

Elektryczne oświetlenie umożliwi kąpiel również w godzinach wieczornych. Dzięki podgrzewaniu wody basen otwarty będzie wczesną wiosną do późnej jesieni.

Dziennie może z niego korzystać do 30 tys. osób, jednorazowo zaś 2 tys. W Moskwie nowy basen nazywają „Morzem Kropotkińskim". (Ex)

Wyższe od Mount Everestu

ALE W GŁĘBINACH OCEANÓW

Jak już informowała prasa, uczeni radzieccy wykryli na dnie Oceanu Lodowatego potężny łańcuch górski. Jest to jedna z wielu niespodzianek, na jakie natrafili badacze oceanicznych głębi w ostatnich latach.

Okazało się, że olbrzymie, nie zbadane podmorskie łańcuchy górskie opasują całą kulę ziemską od Spitsbergenu do Antarktydy, od Indii do Australii, od Australii do Kamczatki.

Szerokość tych pasm górskich, według wstępnych obliczeń, sięga kilku set kilometrów, wysokość ich szczytów wynosi od 2000 do 9000 metrów, czyli są one wyższe od najwyższych szczytów na powierzchni ziemi. (k)

Przed proklamowaniem niepodległości Konga: Dużym popytem cieszą się w Leopoldville koszule, których wzór stanowią nagłówki gazet z napisem „NIEPODLEGŁOŚĆ" i kalendarze z datą 30 czerwca (dzień uroczystej proklamacji).

STRESZCZENIE

Samodzielność lorda Willie Lebanon jest ograniczana przez jego matkę, na którą ma silny wpływ dr Amersham. Szofer Williego, Studd, który w scysji z Amershamem dał do poznania, że wie o jego ciemnych sprawach w Indiach, ginie uduszony indyjskim szalikiem. W ten sam sposób usiłowano zamordować prowadzącego dochodzenia sierż. Farraby ze Scotland Yardu. Insp. Tanner w mieszkaniu Amershama znalazł trzeci, identyczny indyjski czerwony szalik. Kryminalista Briggs zeznał, że doktór w Indiach sfałszował podpis na czeku. Do Scotland Yardu przychodzi młody Lebanon.

USIADŁ i zdawał się namyślać, jak ma zacząć. Następnie mówiąc powoli i szukając na razie słów, jak najmniej kompromitujących aktorów tego zawiłego dramatu, zaczął opowiadać.

ROZDZIAŁ XIV.

— Najlepiej chyba będzie, jeżeli zacznę od moich szkolnych czasów. Nigdy nie odznaczałem się silnym zdrowiem i spędziłem zaledwie dwa lata w Eton, po czym pobierałem nauki prywatnie w domu od przygodnych guwernerów. Ojciec mój, jak zapewne panom wiadomo, był inwalidą i — jak to się mówi — odludkiem. Całe swoje życie, z wyjątkiem jednej jedynej zimy, jaką spędził na południu Francji, której zresztą nie cierpiał — siedział w Marks Priory, gdzie jednak widywałem go niezmiernie rzadko.

Śmiało mogę powiedzieć, że nie istniała między nami owa serdeczna, przyjacielska zażyłość, cechująca zazwyczaj stosunek ojca do syna i na odwrót. Bardzo go szanowałem, a nawet — przyznam szczerze — bałem się go — ale to wszystko.

Marks Priory było dla mnie zawsze najnudniejszym miejscem na świecie i bardzo niechętnie tu przebywałem. Widzi pan, panie inspektorze, nie uczuwam nic z tej dumy rodowej, jaka cechuje w tak wysokim stopniu moją matkę i cechowała także ojca. Dla nich obojga każdy kamyk w Marks Priory był świętością, a tradycje rodzinne cenniejsze od Pisma Świętego.

Po skończeniu nauk przebywałem przeważnie z moim wychowawcą w Szwajcarii lub na południu Francji. Bywaliśmy także niekiedy w Niemczech, a niekiedy w modnych angielskich kąpieliskach morskich. Ojciec mój służył w młodości w armii. Właściwie to nasza rodzina zawsze miała przedstawiciela w kawalerii. Mnie również udało się dostać do Sandhurst i ukończyć tę akademię kawaleryjską nie powiem, że z odznaczeniem, ale i nie jako absolutnie ostatni uczeń. Aż do owego czasu widziałem Amershama nie więcej jak pięć, sześć razy. Przyjeżdżał regularnie do Marks Priory, jako lekarz domowy ojca. Wiedziałem, że bawił kilka lat w Indiach, ale nie miałem jeszcze pojęcia w jak dziwnych okolicznościach je porzucił. Jeżeli użyłem wyrażenia „w dziwnych okolicznościach", to rozumiem pod tym, że nastąpiło to na skutek bardzo dyskredytującego go faktu.

Nigdy go nie lubiłem. Z moich najwcześniejszych wspomnień pamiętam go zawsze jako człowieka schlebiającego moim rodzicom, a nawet — i mnie. Potem dopiero zaczął się stopniowo zmieniać i odgrywać rolę raczej dominującą i despotyczną, mieszając się do spraw, które zupełnie nie powinny były go obchodzić.

Natychmiast po moim wstąpieniu do wojska mój pułk został przydzielony do armii brytyjskiej w Indiach, z czego byłem szczerze zadowolony. Mój ojciec był beznadziejnie chory, a zresztą, jak już przed tym wspomniałem — prawie go nie znałem. To na pewno bardzo nieładnie z mojej strony, ale w gruncie rzeczy mało się o niego troszczyłem. Dowiedziawszy się o jego śmierci, było mi oczywiście bardzo żal matki, ale nie mogę powiedzieć, żebym osobiście bardzo nad tym bolał. Mówię tu bardzo szczerze i nie chcę się wydawać lepszym, niż w rzeczywistości.

Kiedy ta katastrofa w Marks Priory nastąpiła, przebywałem w Indiach, gdzie się doskonale bawiłem. Odbywało się mnóstwo polowań, a chociaż tamtejsza kolonia angielska była raczej nudnawa — można jednak było wytrzymać. Jedynym nieprzyjemnym faktem, jaki mi się przytrafił, to było nieumyślne postrzelenie przeze mnie na polowaniu jednego z moich ludzi, który znalazł się nieopatrznie na linii strzału.

Wszystko poszłoby normalnym trybem, gdyż nie było żadnej potrzeby abym wracał po śmierci ojca do Anglii. Moja matka, osoba wielce utalentowana i dzielna, doskonale dawała sobie radę z zarządem majątku, a wszelkie dokumenty, jakie trzeba było podpisywać, przysyłano mi do Indii. Byłbym przebył w Indiach do końca służby, gdyby nie to, że uległem ostremu atakowi malarii. Stało się to niebawem po tym polowaniu, o jakim przed chwilą wspominałem i byłem ciężko chory, już sam nie wiem, jak długi czas. Musiało nie być ze mną dobrze, skoro matka przysłała po mnie doktora Amershama.

Nie potrzebowałem wiele czasu, aby zrozumieć, co to za typ. Było w nim coś szczególnego, czego nie potrafiłem sobie wytłumaczyć. Moje podejrzenia i nieufność spotęgował jeszcze dziwny, ukradkowy jakby sposób w jaki się zachowywał. Prawie z nikim się nie widywał, niemal nie wychodził z bungalowu i ku mojemu zdziwieniu, już jadąc do Indii po to by mnie zabrać, zapuścił sobie brodę. Krążyły o nim najróżniejsze plotki, do których jednak nie przywiązywałem wagi. Nie wiedziałem jeszcze wtedy, chociaż dowiedziałem się o tym jeszcze przed opuszczeniem Indii — o tym epizodzie z dziewczyną z Eurazji — o czym powiem później. Miałem wrażenie, jakby się obawiał spotkać kogoś z dawnych znajomych. Z bungalowu wychodził zawsze dopiero o zmroku. Raz nawet pojechał do Bombaju pociągiem osobowym zamiast pospiesznym, tylko dlatego, bo osobowy odchodził po zachodzie słońca.

(d. c. n.) 45)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, III p. Naczelny Redaktor — Bolesław Bajkowski. TELEFONY: centrala 138-21, sekretariat naczelnego redaktora [illegible] (wewn. 31), sekretarz redakcji 71-21, dział miejski 52-35, dział łączności z czytelnikami 86-21, dział sportowy 77-77, dział morski 80-21, Biuro Ogłoszeń 3-44-44, redakcja nocna (po godz. 21) 3-73-51, dalekopisy 25-14.

PRENUMERATA: Zamówienia na prenumeratę w Szczecinie — [illegible] PKO Nr [illegible] oraz prenumeratę indywidualną przyjmuje Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „RUCH", wszystkie Urzędy Pocztowe i listonosze. DRUK: Szczecińskie Zakłady Graficzne [illegible]